Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 263. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 13 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Rząd króla Jerzego będzie czekał...

Konserwatyści, schowani za kołnierzem Mac Donalda, wzdychają do lepszych czasów

Na 8 dni przed utworzeniem pierwszego gabinetu Mac Donalda (rządu narodowego) t. j. przed rozłamem w szeregach Labour Party, **p. Snowden** podówczas minister skarbu **udzielił „Daily Herald“ w dniu 17 sierpnia br. wywiadu,** w którym między innemi powiedział:

„...położenie jest nader ciężkie i należy przedsięwziąść środki, któreby odpowiadały powadze chwili. Nie chodzi o rząd jedności narodowej, współpraca jednak wszystkich stronnictw jest konieczna, żaden bowiem rząd, a w w szczególności rząd nie mający większości, nie może przeprowadzić tego rodzaju wniosków oszczędnościowych, aby nie być potem w związku z tem atakowanym. Odpowiedzialność przedstawienia tego rodzaju wniosków Izbie winien wziąść na siebie rząd — odpowiedzialność za ich zaakceptowanie winna jednak obciążyć parlament jako całość, aby żadne stronnictwo nie mogło wyciągnąć dla siebie korzyści wobec kraju w związku z zastosowaniem środków, które mogą być niepopularnemi w pewnych sferach“.

Wiemy, że „wnioski oszczędnościowe“ — to inaczej redukcja stopy życiowej robotników, czyli dwóch trzecich masy wyborczej. **Atak na kieszeń jest prowokacją,** na którą się nie odważy — jak twierdzi Snowden — **„żaden rząd, a w szczególności rząd nie mający większości“.** 17 sierpnia padły te słowa, gdy nikt w najbardziej bujnej fantazji nie mógł przewidzieć październikowego zwycięstwa wyborczego konserwatystów. Okazało się jednak, że były konduktor tramwajowy, w czasie swej służby miał wiele okazji do poczynienia obserwacji nad charakterem swych rodaków. Niemal proroczo przewidział, że konserwatyści, zdobywając bez mała 500 mandatów na 615 możliwych, **nie wezmą władzy w ręce bezpośrednio, aby „żadne stronnictwo nie mogło wyciągnąć dla siebie korzyści wobec kraju w związków z zastosowaniem środków, które mogą być niepopularnemi w pewnych sferach“** (czytaj: robotniczych.)

Dzięki powyższemu rozumowaniu objął w Anglji władzę drugi koalicyjny gabinet Mac Donalda, grupujący obok potężnej falangi konserwatystów, dwie grupki liberałów i kilkunastu odszczepieńców socjalistycznych z pod znaku premjera.

Na 20 miejsc w gabinecie **konserwatyści zajęli 11, liberali — 5, laburzyści Mac Donalda — 4.** Wielka partja po wspaniałem zwycięstwie, rozporządzająca 500 posłami **schowała się za kołnierz premjera, pamiętając, że niegdyś był to kołnierz bluzy robotniczej.**

* * *

Można twierdzić, że konserwatyści oddając ster rządów w ręce Mac Donalda, spłacili tem weksel wyborczy. Kto szedł pod hasłem koalicji narodowej, ten nie może odwracać się od spólników tylko dlatego, że zdobył więcej głosów. Można również zachwycać się angielską rozwagą polityczną i flegmą, które **każą czekać cierpliwie na samorzutne przejaśnienie się horyzontu gospodarczego.** Przy takiem postawieniu sprawy konserwatyści urastają do rangi genjalnych polityków. **Wystarczy im, że są mądrzy. Mac Donald i czas pracuje dla nich i dla Anglji.**

Naszem zdaniem, ani Mac Donald, ani czas nie zmienią ustawodawstwa społecznego, nie otworzą nowych rynków zbytu, nie zmienią zdolności eksportowych przemysłu, nie rozstrzygną sprawy wolnego handlu, czy ceł ochronnych, słowem **nie załatwią niczego, do czego należy** (przypomnijmy jeszcze Snowdena) **„przedsięwziąść środki, któreby odpowiadały powadze chwili“.**

* * *

Pan Mac Donald wygłosił 9 bm. wielką mowę w sali Guldhall, będącej siedzibą lorda mayora londyńskiej City. Następnego dnia król Jerzy otworzył parlament mową tronową.

Premjer mówił wiele o współpracy z dominjami. Zapowiedział, że jego partyjny i rządowy kolega od teki dominjów, minister Thomas wyjedzie w podróż okrężną, aby przygotować w Ottawie, (w Kanadzie) w roku przyszłym wielką konferencją imperjalną. O tem samem wspomniał król. **Sprawa nałożenia ceł ochronnych została pominięta milczeniem.** Najwidoczniej odkłada się ją do czasu porozumienia z dominjami. Zapowiedzi konserwatystów o przebudowie wewnętrznej struktury imperjum w kierunku stworzenia jednolitego obszaru gospodarczego, odgrodzonego murem celnym — pozostały tymczasem na papierze.

W mowie Mac Donalda uderzały akcenty o współpracy międzynarodowej i stwierdzenie, że **„najważnejszym czynnikiem tej współpracy jest porozumienie niemiecko-francuskie“.** Równie doniosłe jest oświadczenie, że **„kwestja rozbrojenia nie może przekreślić bezpieczeństwa krajów“, w myśl tezy francuskiej: najpierw bezpieczeństwo, później rozbrojenie.**

Biorąc pod uwagę zawiedzenie sprawy celnej i wyraźny front filofrancuski, trzeba wysnuć wniosek, że **rząd Mac Donalda będzie się starał unikać na terenie międzynarodowym zaognienia tak w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej.** Takie postawienie najważniejszych problemów może Europie przynieść wielką ulgę. Można bowiem żałować Anglików, że nie mogą się zdecydować na rozstrzygnięcie na froncie wewnętrznym, jednak trzeba przyznać, że nagłe przewekslowanie ich polityki handlowej z wolnohandlowej na protekcyjną **byłoby potężnym wstrząsem gospodarczym o nieobliczalnych konsekwencjach.**

Ponieważ umiarkowanie w polityce gospodarczej musi iść w parze z umiarkowaniem w polityce zagranicznej, trzeba przyznać, że **Mac Donald,** przemawiając w Guldhall, czy dyktując królowi mowę tronową, **dobrze się przysłużył uspokojeniu Europy.**

St. Ro.

Przy pomocy bomb i samolotów zwalczają Włosi faszyzm.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 11. Wczorajszy dzień upłynął **pod znakiem antyfaszystowskich zamachów zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Niemczech.** Agencja prasowa International News Service (Międzynarodowa służba prasowa) donosi, że **gmach konsula włoskiego w Scranton w Pensylwanji,** w którym mieszkał konsul włoski Fortunato Tisca **został wysadzony w powietrze.** Trzypiętrowy gmach położony w najbardziej eleganckiej dzielnicy Scrantonu **został zupełnie zniszczony.** Konsul i jego żona którzy mieszkali na pierwszem piętrze, **zostali pogrzebani w gruzach i odnieśli ciężkie poranienia.** Wydobyto ich z trudłością z pod kupy kamieni.

Również i sąsiednie domy zostały ciężko uszkodzone, przyczem około 20 osób odniosło uszkodzenia cielesne. Policja przypuszcza jednak, że zamachowcy rekrutują się z miejscowej **przeciwfaszystowskiej organizacji we włoskiej kolonji.**

Jednocześnie aresztowała wczoraj **policja niemiecka w Konstancji 3 Włochów, jednego Niemca i jednego obywatela belgijskiego,** którzy przygotowywali **nowy lot propagandowy nad Włochami** i mieli rzucać ulotki o treści antyfaszystowskiej. Obłożono aresztem aparat Junkersa. Niejaki Heffner, b. lotnik niemiecki, który przed 5 laty skazany został za szpiegostwo na 5 lat więzienia i 10 lat utraty czci nabył maszynę i sprzedał obywatelowi belgijskiemu hr. de Lootz, którzy pochodzi z włoskiej rodziny i znakomicie włada czterema językami. Hr. de Lootz **miał prowadzić aparat nad Włochami i tam rzucać odezwy.**

AR.

W Mandżurji bez zmian

Żółta krew leje się bez przerwy.

Pekin, 11. 11. — W środę w Mandżurji **toczyły się dalej gwałtowne bitwy.** Położenie jest bardzo poważne, bowiem **coraz większe siły wchodzą w grę** z obu stron, pozatem w całym niemal kraju **toczą się drobniejsze potyczki z organizowanemi naprędce nieregularnemi oddziałami chińskiemi.**

Według niesprawdzonych wiadomości z Tientsinu, mają tam miejsce **znowu gwałtowne walki uliczne,** przyczem władze japońskie miały rozkazać wszystkim Chińczykom **opuszczenie terenu koncesji japońskiej w przeciągu trzech godzin.**

Mukden, 11. 11. — Japońskie dowództwo zgłosiło **gotowość powstrzymania ekspedycji poza rzekę Noni** w przeciągu 4 dni, o ile most zostanie ostatecznie wykończony i naprawiony a Chińczycy zagwarantują jego całość.

Równocześnie głównodowodzący armją japońską w Mandżurji gen. Honio oświadczył, iż **Japończycy muszą strzec wszystkich wykonanych przez nich linij kolejowych w Mandżurji,** wobec groźby zniszczenia ich przez nieregularne oddziały Chińczyków. Oddziały te organizowane w postaci band na tyłach armji japońskiej **zagrażają głównie japońskim linjom komunikacyjnym i muszą być rozpraszane z wielką energją.**

Według wiadomości nadeszłych z Czang-Cungu chińskie nieregularne oddziały **wykonały niespodziewanie atak na stację kolejową Kun-Tsu-Ling.** W czasie gwałtownych walk z oddziałami japońskiemi, strzegącemi stacji, chińskie bandy poniosły wiele strat.

Tokio, 11. 11. (PAT) Deklaracja przedstawiciela rządu wskazuje, iż **Japonja pozostanie nieugięta w sprawie przedstawionych przez siebie pięciu zasadniczych punktów.**

Tokio, 11. 11. (PAT) Wobec stale zaostrzającej się sytuacji w Mandżurji, **wysłano cztery torpedowce z Kure do portu Artura.** Krążownik „Yakumo“ odpłynął z Yoho Suka do Coseba, gdzie ma oczekiwać dalszych rozkazów.

Awantura w sądzie lubeckim.

Bezczelność hakatystów niemieckich nie zna granic.

Berlin, 13. 11. (Tel. wł.) Proces o dzieciobójstwo wszedł w okres **ogromnego podniecenia.** W każdym dniu **dochodzi do starć** między obroną oskarżonych a oskarżycielami prywatnymi, zastępującymi interesy rodziców, którzy dzięki karygodnej lekkomyślności lekarzy stracili dzieci. Starcia niekiedy przeradzają się **w awantury,** w których **żywy udział bierze publiczność.**

We wtorek przewodniczący na skutek wrzasków dwukrotnie musiał przerywać rozprawę.

Umysły w Lubece są **coraz bardziej podniecone,** tak, że **grożą rozruchy.** Walnie przyczyniła się do wywołania tak burzliwych nastrojów **nagonka nacjonalistów,** którzy rozpowszechnili wiadomość, że **francuski profesor Calmette świadomie przysłał zatrutą szczepionkę, aby wytępić dzieci niemieckie.**

Nikczemność niemieckich hakatystów doprawdy nie zna granic. (b.)

Rozprawy b. więźniów brzeskich — dzień piętnasty.

Coraz to nowi świadkowie obciążają P. P. S.

Manewry milicji partyjnej. — Przysięgę na wierność czerwonym sztandarom składano w lesie — Skonfiskowane rewolwery.

Warszawa, 11 listopada. Jako dalszy świadek oskarżenia zeznaje radca wojewódzki w Kielcach, Boczar, obecnie emeryt. Świadek ten szczegółowo opisuje podejrzane ćwiczenia milicji PPS. w lasach na terenie wojew. kieleckiego i wspomina o okólniku władz partyjnych, żeby wyruszano do Krakowa bez broni. Świadek wie, że z Zagłębia Dąbrowskiego wyruszyła milicja nieuzbrojona, a z Częstochowy uzbrojona. Takie miał informacje z Częstochowy.

Prok.: Co pan wie o manewrach, albo zlotach milicji?

— Taki zlot faktycznie odbył się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Nazwisk ludzi, którzy kierowali nie pamiętam.

Obrona: Czy te zloty — to były zloty TURU, czy były taką wielką tajemnicą, że trzeba było śledzić je, czy odbywały się, jawnie?

— Tak, jawnie. Uczestnicy maszerowali czwórkami, mieli na to **zezwolenie starosty.**

Na zapytanie prokuratora świadek odpowiada, iż w początkach stycznia 1929 r. ówczesny poseł PPS. Kwapiński w Olkuszu łżył Piłsudskiego i mówił przytem, że **zanosi się na rewolucję.**

W cieniu lasów Niewgonickich.

Świadek Marjan Kozielewski, ówczesny komendant policji w Zagłębiu Dąbrowskiem, opisuje przygotowania do zjazdu milicji PPS. w lasach Niewgonickich. W powietrzu czuć było jakiś podmuch rewolucji, powiada świadek. Polecono mi obserwować akcję milicji w terenie. Poszczególne oddziały milicji PPS. wysiadały na różnych stacjach i z dworców maszerowano lasami na miejsce zbiórki. Oddział złożony ze 100 ludzi wyładował się w Gołonogu, drugi zaś oddział w pobliskich Łazach. Chciano w ten sposób zatrzeć ślady za sobą.

Spotkałem na drodze, powiada w dalszym ciągu świadek — oddział maszerujący z Gołonoga, liczący około 150 ludzi. Maszerowali w czwórkach, w kolumnie marszowej, na przodzie szedł komendant, za nim 2 zastępców, zaś kolumnę zamykał patrol sanitarny. Przy oddziale było kilkunastu łączników na rowerach. Wszyscy mieli granatowe koszule, z czerwonemi krawatami i czapki szare, maciejówki z żółtemi paskami. Wszyscy mieli przy sobie laski. Kolumna ta maszerowała w kierunku na Łosień. Gdy zatrzymałem pochód, między mną a dowódcą oddziału wywiązała się następująca rozmowa.

— Dokąd panowie idą?

— Do miejsca przeznaczenia.

Proszę mi określić to miejsce przeznaczenia?

— Mam rozkaz udania się do lasów pod Łośniem.

— A czy ma pan na to zezwolenie?

— Przy sobie nie mam, mają ci, co mi wydali rozkaz.

A co ma pan dalej robić, doszedłszy do lasu pod Łośniem?

— Mam rozkaz w zapieczętowanej kopercie.

— Niech pan pokaże.

— Nie.

— Panowie macie pozwolenie pójścia do Ząbkowic.

— Ale my chcemy iść przez Łosień.

— No, tak samo można iść do Ząbkowic przez Warszawę. Nie mogę na to pozwolić, bo zezwolenie starostwa opiewa tylko na Ząbkowice.

W tem miejscu na ławie oskarżonych słychać jakieś głosy.

Przewodn.: Panie Mastek, proszę być cicho, znów pan zakłóca spokój.

Świadek zeznaje dalej: Zażądałem, by oddział wrócił, kompanja półkolem otoczyła nas rozmawiających. Na moje oświadczenie, że do Łośnia iść nie wolno, komendant PPS. oświadczył głośno: „nie chłopcy, nie słuchać zakazu, maszerować pojedyńczo". Widząc, że idący nie usłuchali rozkazu, dałem rozkaz zgrupowanym o 100 metrów policjantom rozproszenia oddziału. Zaczęto wznosić wtedy okrzyki: wycieczka, wycieczka wycieczka! W ciągu 5 minut na szosie nie było nikogo.

W tej chwili z ławy oskarżonych znów padają jakieś okrzyki:

Przewodn.: Panie Kiernik! Ciągle te dowcipy i przerywania.

Zaprzysięganie milicjantów na wierność sztandarom.

Przewodn.: Jakież były cele lub zamierzenia tych manewrów, zjazdu, lub marszów?

— Ze źródeł wywiadowczych i od ludzi zaufanych dowiedzieliśmy się, że odbędą się jakieś specjalne wydarzenia i że z Warszawy przyjedzie ktoś, którego nazwiska nie wymieniano. Później dowiedziałem się, że przyjechał pos. Dubois. Co to miało być — niewiem. Informacje mówiły tylko, że w lasach odbędą się manewry. W tych czasach były bardzo modne zaprzysięgania w lasach milicjantów.

Przewodn.: Czy na wierność demokracji?

— Nie wiem, nie widziałem roty przysięgi. Według mnie była to próba pewnej sprawności, moment wypróbowania zdolności orjentowania się oddziału i usprawnienia tej organizacji.

Zabawa w wojsko.

Świadek podinspektor Kozielewski opowiada następnie, że po rozproszeniu oddziału, w biurze u niego zjawił się poseł Dubois, który zaraz od progu zapytał się niegrzecznie: „Co pan zrobił z moimi ludźmi?". Odpowiedziałem p. posłowi, że rozproszyłem oddział, bo uważałem, że robienie zabawy w wojsko czy manewrów jest niedopuszczalne.

— Jakto nie wolno? — zapytał wówczas poseł Dubois — robić manewrów?

— Owszem — oświadczył świadek, ale z udziałem delegatów M. S. Wojsk.

Świadek zauważył pod posterunkiem ruch patroli rowerowych socjalistycznych, które pełniąc rolę łączników niewątpliwie uprzedziły drugi oddział o wystąpieniach policji.

Milicja czy TUR?

Obrona zadaje świadkowi cały szereg pytań:

Adw. Berenson: Czy ci Turowcy występowali tam w lasach tajnie czy jawnie. Czy nie szli zupełnie tak, jak skauci, lub jak „protegowani" Strzelcy?

— Niezupełnie jawnie, bo pod firmą organizacji oświatowej i zwykłej wycieczki, chcieli zorganizować manewry milicji i wprowadzili w błąd starostwo.

Obrona: A dlaczego pan ich zatrzymał? Bo przecież po szosach chyba iść wolno? Tak samo chodzą skauci, jak i Strzelcy?

— Bo to się różniło od strzelca tem, że przy oddziałach strzeleckich idą zawsze oficerowie, albo podoficerowie i nad ćwiczeniami Strzelca ma kontrolę M. S. Wojsk.

Obrona: A skauci, jak idą na wycieczkę, to też mają przy sobie oficera?

— Między Strzelcem, skautem a milicją partyjną w tym czasie, mój Boże, jakaż duża różnica!

Adw. Szumański: Czy pan słyszał coś o wykładach **działaczy sanacyjnych, którzy organizowali bojówki do rozbijania wieców w okresie przedwyborczym.**

Nie.

W tem miejscu obrona składa sądowi wyrok Sądu Apelacyjnego, w którem redaktor „Kurjera Zachodniego" zostaje uwolniony od zarzutu zniesławienia niej. dr. Antonowicza, któremu to działaczowi sanacyjnemu „Kurjer Zachodni" zarzucił organizowanie bojówki sanacyjnej i rozbijanie wieców.

Świadek Kozielewski: Ja tu zeznaję pod przysięgą i stwierdzam, że bojówek żadnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego nie było.

Adw. Szumański odczytuje listę członków bojówki sanacyjnej BBS. pytając świadka — czy zna tych ludzi. Świadek odpowiada twierdząco i dodaje od siebie: „ale co to za bojówka, tam są i męty!

Adw. Berenson: Co pan mówi, ależ **to sanatorzy!...**

„Niedyskretne" pytanie o awansach.

Osk. Ciołkosz: Czy pan był w Warszawie, kiedy pobito redaktora Mostowicza?

— Nie.

— A w jakim czasie pan pełnił służbęb w Warszawie?

— Od października 1926 r. do maja 1927 r.

— No więc właśnie wtedy pobito redaktora Mostowicza?

— Być może, nie sprzeczam się.

— Czy pana przeniesiono do Zagłębia z awansem?

Świadek podniesionym głosem protestuje: Nic podobnego, sam prosiłem o przeniesienie ze względów materjalnych, bo w Warszawie płaciłem 150 zł miesięcznie za hotel, a miałem wszystkiego 330 zł.

Osk. Dubois: A kto był komendantem milicji PPS w Zagłębiu?

— Zdaje mi się, że towarzysz... że pan Dobrowolski, poprawia się świadek. (Wszyscy się śmieją).

Pos. Dubois: W jakim to czasie po rozpędzeniu tego pochodu został pan awansowany do Lwowa?

Świadek odpowiada, że jest we Lwowie od pięciu tygodni.

Jeszcze o milicjantach w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Następny świadek Mieczysław Olszewski, wywiadowca z Zawiercia opowiada, że milicjanci wychodzili do pobliskich lasów, gdzie markowali ulicę, barykady i ćwiczyli się w strzelaniu z broni krótkiej.

Przew.: Czy ćwiczenia milicji były tajne?

— Wychodzili przededniem.

Adw. Berenson: Pan mówił o ćwiczeniach krótką bronią, o markowaniu ulic w lesie, czy pan to widział?

— Wiem to od naocznych świadków, od gajowych.

Obrona: A dlaczego nie mówił pan o tem sędziemu śledczemu?

Osk. Dubois: Czy ja byłem na ćwiczeniach w Zawierciu w miesiącu marcu?

— Tak.

Osk. Dubois: Otóż nie byłem wcale. A o której rano zaczęły się manewry?

— O 5 lub 6.

Dubois: A pociąg z Warszawy przyjeżdża o 7.

— Zdaje się.

Zeznania komisarza policji z Sosnowca.

Rosułowicz, komisarz policji w Sosnowcu, mówi o ćwiczeniach milicji PPS. Informacje posiadał od członków partji. Ćwiczenia urządzano na wzór wojskowy.

Przew.: W jakim celu milicja urządzała generalne zbiórki nawet w lasach okolicznych?

— Miało to na celu przeliczenie sił partyjnych. W tym też celu odbywały się częste odprawy komendantów dzielnic, szkolenie, zbrojenie milicji. Przygotowywano się na jakiś wypadek. Były robione listy i wykazy członków PPS w wieku do lat 45, którzy mogliby być wcieleni do milicji. Na skutek rewizji **odebrano członkom PPS i milicji 69 rewolwerów.** Socjaliści przeważnie **mieli pozwolenie na broń,** które im później cofnięto. Wzmogła się również agitacja PPS. I tak w powiecie w ciągu 1929 r. odbyło się samych wieców poselskich 35. Przemówienia były bardzo ostre. Jeden z posłów (Stańczyk) powiedział, **że członkowie rządu są łapownikami,** za co został pociągnięty do odpowiedzialności. Kilka wieców rozwiązano.

Gdy milicja P. P. S. maszerowała do Sejmu...

Sensacyjny bilet wizytowy Daszyńskiego.

Zeznaje świadek Terczyński Stanisław, pracownik kotlarski. Był zastępcą komendanta milicji wolskiej. Członkowie posiadają broń własną. Od świadka przy aresztowaniu policja odebrała dwa rewolwery. Jeden był na spieniężenie, drugi dla obrony.

Prok.: Dlaczego po tzw. najściu oficerów na sejm zebrali się panowie przy ul. Leszno u Drożdżyka.

— Ja szedłem w prywatnej sprawie do Drożdżyka i tam byłem aresztowany. Wiem, że również zrobiono rewizję jednocześnie u 11 moich kolegów, którzy tam byli i odebrano im 7 rewolwerów.

Prok.: Czy panowie z milicji PPS dostaliście rozkaz pójścia do sejmu na galerję, aby ochronić w razie jakiegoś wypadku swoich posłów?

W kilkunastu chłopa poszliśmy samorzutnie pod sejm. **Płk. Sławek mówił o łamaniu kości posłom, więc chcieliśmy w razie czego ich bronić...**

Obrona: Czy świadek zna niejakiego Tulę?

— Tak, był to członek milicji PPS. Później okazało się, że był on wywiadowcą policji. Gdy był u nas, to okazywał największego rewolucjonistę.

Obrona: Ile razy świadek był aresztowany?

— Trzy razy.

Obrona: Czy na policji nie robiono panu jakich propozycji?

— Mówiono mi, żebym dał wszystkiemu spokój, że „tam jest idea, gdzie są pieniądze"...

Św. Stanisław Lesiak od długiego już czasu należy do PPS. Gdy go aresztowano, znaleziono przy nim 3 rewolwery.

Przew.: W jakim celu zebrali się panowie w mieszkaniu Drożdżyka?

— Nie wiem. Ja przyszedłem do swojej narzeczonej.

Przew.: Ilu panów było w mieszkaniu, które składało się tylko z jednego pokoju?

— Osiem osób.

— A czy pan nie wie o bilecie wizytowym marszałka Daszyńskiego?

— Wiem, bilet ten znaleziono podczas rewizji u mnie. Nigdy w życiu nie byłem w sejmie. Poseł Dubois wręczył mi w redakcji „Robotnika" bilet wizytowy, z którym miałem się udać do kancelarji sejmu i tam od osobistego sekretarza Daszyńskiego otrzymać dwa bilety wstępu.

Św. Drożdżyk Zygmunt, tokarz, ma dopiero lat 25 i od długiego już czasu należy do PPS. Po wypadkach w sejmie z oficerami, w jego to mieszkaniu zastano jedenastu uzbrojonych towarzyszy partyjnych. Aresztowany został w chwili, gdy w składzie broni **zakupił 145 sztuk amunicji.**

Przew.: W jakim celu aż tyle osób zebrało się w pańskiem mieszkaniu?

— Jeden przyszedł do mej siostry, był jej narzeczonym, a z nim przyszło dwóch innych. (Wszyscy się uśmiechają).

Polacy w Mandżurji

zaniepokojeni zatargiem zbrojnym japońsko-chińskim i spadkiem waluty.

„Tygodnik Polski" wychodzący w Charbinie donosi pod datą 25 października:

Ostra forma, jaką przyjęły stosunki chińsko-japońskie, spowodowała zmniejszenie obrotów handlowych i w niektórych miejscowościach Mandżurji wywołała pewien niepokój oraz spadek waluty miejscowej.

Z zachowania się

Japończyków, świetnie zorganizowanych

pod wszelkiemi względami i posiadających do swej dyspozycji potężne siły realne, można wywnioskować, że nadzwyczaj **ostrożnie i powoli dążą oni do zrealizowania pewnych celów wytycznych** (opanowania kolei wschodniosyberyjskiej — Uw. red.).

Rezultaty pierwszych przejawów zewnętrznych podyktowały im jak należy przystosować swą taktykę do chwili obecnej.

Chiny zaś, które od czasu upadku monarchji nie zaprzestają prowadzenia **szeregu wojen domowych,** które w większych miastach zaprowadzają socjalny układ życia na wzór europejski, zaś w punktach oddalonych ustrój społeczny napomina nasze czasy zmierzchłe, zostały

znienacka zaskoczone.

Za najpoważniejszą siłę, która może im pomóc, uważają one **Ligę Narodów.** Bojkot towarów japońskich i ogólna antijapońska agitacja nie polepszyły wcale sytuacji.

W obecnym momencie rząd nankiński i jego przedstawiciele w Mukdenie znacznie

utracili wpływy na życie polityczne w Mandżurji,

a zajęcie Tsitsikar'a przez wojska chińskie **ugodowe nastrojone względem Japończyków,** oraz utworzenie w niektórych prowincjach **„komitetów krajowych"** grozi Chinom wojną domową w której część Chińczyków dąży do pogodzenia się z Japończykami, większość zaś pragnie zwalczania ich.

Ogólnikowo mówiąc — zatarg się zaostrza.

Zwraca także na siebie uwagę

zbrojne wystąpienie Mongołów.

Mongołowie zdecydowali się zdobyć sobie niepodległość. Utworzyli oni z gorączkowym pośpiechem **niepodległą armję mongolską.** Wojska mongolskie pod nowym sztandarem niepodległej Mongolji zaatakowały Chińczyków i zmusiły ich do cofania się. W miejscowości Dunao oczekują przyjazdu Panczen-Lamy (żywego boga), który ma zamiar pobłogosławić niepodległe wojska Mongołów.

Aresztowanie szpiega.

Paryż. Aresztowany został urzędnik handlowy Sibellas pod zarzutem szpiegostwa i dostarczania informacyj w sprawie obrony narodowej państwom obcym. Sibellas twierdzi, że zamierzał wydać agentom ościennego państwa jedynie dokumenty, nie mające większego znaczenia. Sibellasa aresztowano w chwili, gdy wyjeżdżał do Genewy.

Niemcy kpią z całego świata...

Osławiony niemiecki fabrykant gazów trujących wydał podręcznik, umożliwiający każdemu Niemcowi sporządzanie iperytu w domu.

Niemcom należałoby nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

Berlin, w listopadzie.

(eb) Nie ulega wątpliwości, że bronią wojenną, najbardziej brutalną i barbarzyńską jest **gaz trujący,** udoskonalony w ostatniej fazie wojny światowej do tego stopnia, że przerzucany w pociskach armatnich i bombach lotniczych na znaczne odległości, **zatruwał niewidocznie całe okolice, oślepiał ludzi i rozkładał żywe ciała.** Ilość jego ofiar jest niezliczona. Dziś jeszcze, w 13 lat po ukończeniu działań wojennych, widzimy ślady tej morderczej broni na ślepcach wojennych i inwalidach o zeszpeconych twarzach, z ranami ropiejącemi i nie dającemi się zagoić.

Nic też dziwnego, że **ludzkość,** szukająca zbawienia w pokoju, **walczy o zakaz tego barbarzyńskiego środka walki** i utworzyła specjalne biuro przy Lidze Narodów w Genewie, które bada sprawę wojny gazowej i danemi statystycznemi, obrazkami, książkami i ulotkami uzasadnia wykluczenie tego środka raz na zawsze.

Cały szereg wybitnych fachowców i pacyfistów wysila się w kierunku uprzytomnienia ludzkości **całej okropności wojny gazowej,** aby **przez wytworzenie moralnego nacisku uchylić na przyszłość możliwość jej stosowania.**

Jednym z najbardziej zaciętych przeciwników wojny gazowej jest niejaki **Becher,** powieściopisarz niemiecki, który napisał grozą przejmujące dzieło p. t. **„Vision vom kommenden Gaskrieg".** — („Wizja przyszłej wojny gazowej"). Jest rzeczą niezwykle znamienną, że **książka ta została przez cenzurę niemiecką zakazaną.**

Jeżeli już ten zakaz budzić musi **poważne wątpliwości co do pokojowości Niemiec i ich lojalności w stosunku do zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych, wykluczających wojnę gazową,** to znacznie większe jeszcze podejrzenie powstać musi, jeżeli się słyszy **o niewiarogodnym wprost fakcie pojawienia się na półkach księgarskich Niemiec sensacyjnego podręcznika, wykładającego w najdrobniejszych szczegółach, w jaki sposób może sobie każdy w swoim domu wytwarzać najbardziej zabójcze gazy trujące jak n. p. fosgen, yperit, gaz**

Chiny przygotowują się do wojny z Japonją.

Do każdej wojny trzeba się uzbroić materjalnie i moralnie. Moralne uzbrojenie polega na wywoływaniu wojowniczych nastrojów wśród ludności. Czynią to właśnie Chiny, które zbrojny zatarg z Japonją uważają za nieunikniony. Nie pomogła Liga Narodów, pakt Kelloga i inne konwencje o nieagresji. Japonja ma apetyt na Mandżurję; jest jej ten kraj potrzebny do rozwoju państwowego i mocarstwowego, a wobec tego wszystkie dyrdymałki genewskie idą w kąt. — Na rycinie widzimy, jak oficer chiński na ulicy rozwiesił mapę i tłumaczy publiczności, jak wielką byłoby to dla Chin klęską, gdyby Japonja zajęła Mandżurję.

43

(Ciąg dalszy.)

Najniepotrzebniej w świecie skusiło go wejść tam i poprosić o pożyczenie 10 franków „na taksówkę". — Chcę jechać do banku podjąć parę tysięcy — zbujał, ale profesor-erudyta okazał się tym razem naprawdę inteligentnym; nie tylko, że nie dał, ale zwietrzywszy pismo nosem zanaczył, że dziś przedłoży rachunek, bowiem „według regulaminu" płaci się za pokój zgóry.

Rafał nie zabrał z sobą walizki, przypomniawszy sobie Totka Rylskiego.

— On większą forsą nigdy nie pachnie, teraz, w drugiej połowie miesiąca będzie pewnie spłukany, ale marne sto franiów chyba da, — kalkulował.

Konsulat polski w Paryżu znajduje się przy rue Alphonse de Neuville, w dzielnicy Wagram, więc mały piechur miał przed sobą spacer na dobrą godzinę, zwłaszcza, że dzięki osłabieniu, wlókł się bardzo powoli. Wlókł się, popychany przez tych, którzy zawsze się spieszą, a których w Paryżu jest miljon, niekiedy przystawał, odpoczywał i znów szedł noga za nogą, nie dość zważając na pędzące samochody, kiedy przechodził na drugą stronę jezdni.

I zdarzyło się na przepięknym placu „Zgody", że osaczyły go auta ze wszystkich stron w chwili, gdy znalazł się sam jeden na rozległem polu asfaltu. Ocknął się z swej czarnej melancholji i zaczął manewrować, dążąc do obelisku. Wachlarze przejeżdżających wehikułów muskały go niemal raz z tej, raz z tamtej strony, aż wreszcie ujrzał lukę. Rzucił się w nią i... zdrętwiał! W odległości kilku kroków zoczył dwa samochody ścigające się najwyraźniej, a dotychczas zasłonięte przez pokraczny autobus paryski.

— Gotów! — syknął, nie ruszając się z miejsca, przygwożdżony do asfaltu przerażeniem i widmem nieuniknionej zda się katastrofy. Jak urzeczony spoglądał na latarnie rozpędzonych aut. Jedno miało „dziób" skośny, spłaszczony, słowem „Renault", najbrzydsze pudło w licznej rodzinie samochodów, zato drugie, będące o metr w tyle posiadało charakterystyczną, sześciobocznąchłodnicę, po której człowiek „na kilometr" pozna „Rolls-Royce'a". Rafał spotykał w Paryżu przeciętnie 5 „Rollsów" dziennie, odprowadzał je zawsze rozkochanem spojrzeniem, i teraz, na progu śmierci obudził się w nim stuprocentowy snob.

— Zginąć pod kołami „Renault'a"? Nigdy! Nie skompromituję się, nie upadłem jeszcze tak nisko, — przemknęło mu przez myśl z szybkością 300.000 kilometrów na godzinę. — Co by w Warszawie powiedzieli? Nie! Za nic! Jeżeli już, — myślał wciąż z chyżością, jaką tachometr uczonych fizyków wyznaczył poczciwemu światłu; — jeżeli już musi być, to od „Rollsa"!

Rzekłszy to duszy swojej, powiedział jej: „dowidzenia, na dolinie Józefata", zamknął oczy i wysiłkiem woli pchnął korpus naprzód, usuwając go z drogi, po której musiał przebiec „Renalt", ordynarna, czerwona taksówka.

Wszystko to trwało zaledwie sekundę, wliczając w to już upadek na jezdnię, spowodowany przez niewinną skórkę z pomarańczy.

— Umarłem, — mruknął Rafał, i nagle ogarnął go straszliwy smutek, że nie przepił tych dwóch pięknych walizek, że „inteligentny" hotelarz je ściągnie.

— Co pana boli? — zagęgał mu czyjś głos nad głową.

— Dusza, — westchnął, nie otwierając oczu, — takie walizy, mój Boże!

Ktoś go poderwał z asfaltu, więc podniósł powieki i ujrzał pucałowate oblicze granatowego policjanta, dalej gromadkę gapiów, jeszcze dalej eleganckich gentlemanów, wysiadających z „Rolls-Royce'a", i tył zmykającego „Renaulta". Gentlemani byli bladzi, jak księżyc po całonocnym spacerze, i, z minami skazańców, człapali w stronę granatowej pelerynki, muskającej Rafała po nosie.

— Czy pana nic nie boli? — powtórzył policjant. — Chcę panu oszczędzić cierpień przy przenoszeniu na chodnik.

— Pozwoli pan, że wypróbuję moje członki zgrubsza, — odparł Rafał i, wykonawszy kilka epileptycznych podskoków, dał odpowiedź przeczącą. — Nic mi się nie stało, ci panowie mogą jechać, — pozwolił łaskawie. Gentlemani ukłonili mu się tak, jak gdyby był księciem Walji i odjechali coprędzej.

— I naprawdę nic się panu nie stało? — dopytywał policjant.

— Absolutnie nic. Miałem szczęście!

— Raczej pecha!

— Jakto?

— Ano, byłby pan dostał ładne pare tysięcy odszkodowania.

— Teraz mi pan to mówi?! — oburzył się Rafał.

— Tak, to prawdziwy pech. Leżał pan pomiędzy dwoma samochodami, i żeby choć jeden potrącił, żeby choć rękę złamał, — współczuł sympatyczny przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego, otrzepując Rafała z kurzu.

Po tym incydencie przestał się wogóle rozglądać, ilekroć wkraczał na jezdnie, ba, podsuwał się pod nadjeżdżające samochody, ale... jak pech, to pech. Sklęli go parę razy, i na tem koniec. — Jeżdżą bestje po mistrzowsku, nic się nieda zarobić, — żałował; — i taką okazję zaprzepaścić tem!

W konsulacie Totka nie zastał.

— Pan Rylski wyszedł dzisiaj trochę wcześniej, — tłumaczył woźny.

— Ale jego adres chyba tu macie.

— Naturalnie.

— Ba, — wtrącił drugi woźny; — pan Rylski tam już nie mieszka. Wiem od Karola, który mu pomagagał rzeczy przewozić na nowe mieszkanie.

— Dawajcież tego Karola! — jęknął mały detektyw.

— Karol ma dyżur wieczorem, niech pan przyjdzie koło siódmej.

Rafał opuścił konsulat z objawami łagodnej wścieklizny. Zrozumiał, że pozostało mu jedno: sprzedać którąś z walizek, i żałował, że tego już nie uczynił, zamiast tracić czas na bezpotrzebny spacer do konsulatu.

W hotelu zaprezentowano mu rachunek. Wsunął go w kieszeń wzgardliwym ruchem, oznajmiając, że zapłaci jutro, gdyż bank już był zamknięty. W pokoju opróżnił większą walizkę, lecz nie pozwolono mu z nią wyjść na ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

musztardowy itd. itd. Podręcznik ten napisał osławiony hamburski fabrykant gazów trujących **Stoltzenberg,** znany z nieszczęścia, wywołanego wybuchem fosgenu w r. 1928. **Książka zawiera 70 stron i kosztuje 20,— marek niemieckich. Nabyć ją można u każdego księgarza.** Treść i forma wskazują wyraźnie na to, że Stoltzenberg świadomie chce udostępnić możliwość wytwarzania gazów trujących jak najszerszym masom.

Na tem jednak nie koniec niezrozumiałego dla nas szaleństwa. **Autor książki nietylko podaje receptę, jak się wytwarza gazy trujące, ale ofiaruje także sprzedaż przyrządów laboratoryjnych i chemikalji, potrzebnych do fabrykacji środka masowego mordu.**

Chemicy obliczają, że cena zaofiarowanych przedmiotów i chemikalji jest grubo przesolona (pięciokrotna ich wartości), co prowadzi do wniosku, że **Stolzenbergowi chodziło przedewszystkiem o interes,** i że nie pyta on o to, na jak okropne niebezpieczeństwo naraża nietylko nieprzyjaciół ale i ziomków swoich przez **udostępnienie gazów trujących jako środka walki i narzędzia mordu elementom zbrodniczym.**

W podręczniku Stoltzenberga nie brak ani jednego ze znanych gazów wojennych. Jest więc mowa o mało niebezpiecznych gazach, działających podrażniająco na oczy, nos i gardło, ale i o gazach fosgenowych, z których **czwarta część jednego miligrama zatruwa metr sześcienny powietrza.**

Książka kończy się opisem fabrykacji iperytu i gazu musztardowego oraz gazów, zatruwających nerwy i krew, a opartych na kwasie pruskim. Stoltzenberg chwali się, że 12 miligramów iperytu, wdychanych w ciągu 1 minuty, powoduje śmierć. A z doświadczeń wojennych wiemy, że śmierć wśród strasznych boleści i cierpień.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że **rząd Rzeszy zdobył się na dekret, ograniczający prawo do noszenia broni, ale nie zdobył się dotychczas na zakaz niebezpiecznej książki Stoltzenberga,** którą sprzedaje się bez przeszkód już od szeregu miesięcy, i którą posiada dziś już i rozpowszechnia każda bibljoteka i wypożyczalnia książek.

Czynniki międzynarodowe będą się musiały zastanowić nad tem, **czy w interesie świata i dla dobra ludzkości nie należałoby szaleńców niemieckich ubezwładnić kaftanem bezpieczeństwa.**

Kobieta w życiu społecznem.

Ze spraw kobiecych w Lidze Narodów. — Massaryk o prawdziwem wyzwoleniu kobiety i mężczyzny. — Uchwały wiedeńsk. kongresu lekarek. — Kobieta dyrektorką więzienia.

Wprawdzie zajmują nas, kobiety, wszystkie sprawy omawiane w **Lidze Narodów,** gdyż są to sprawy ogólno-ludzkie. Są wśród nich jednakże sprawy **szczególnie kobiece.** Na ostatniej XII sesji Ligi Narodów dyskutowano dwa takie zagadnienia. Jedno — to problem **przynależności państwowej kobiety zamężnej.** Dotąd przyjmowała kobieta, wychodząc zamąż, przynależność państwową męża. Obecnie zaznacza się dążenie, żeby i pod tym względem uniezależnić kobietę. Na szeregu posiedzeń rozpatrywała tak zwana komisja I Ligi Narodów tę sprawę. Godnym uwagi jest fakt, że **M'ędzynarodowa Unja Lig Kobiecych Katolickich** przeciwstawia się żądaniom uniezależniania przynależności państw. kobiety od jej męża, a czyni to w imię **jedności rodziny.** Natomiast Liga Kobiet Katolickich Wielkiej Brytanji nie uważała, żeby zasada ta była sprzeczna z zasadą jedności rodziny Delegatka Wielkiej Brytanji postawiła wniosek, by XII. sesja Ligi Narodów przesłała wszystkim rządom sprawozdanie z przebiegu obrad nad tym problemem oraz protokóły obrad I. komisji i by rządy podały swe uwagi. Następnie ma sprawa ta być na nowo rozpatrzona przez zgromadzenie Ligi Narodów. Wniosek został przyjęty przez zgromadzenie Ligi Narodów, co wywołało żywe zadowolenie wśród zgromadzonych kobiet. Nadmienię wreszcie, że rządową delegatką Polski na XII. sesję Ligi Narodów była pani **Anna Paradowska Szelągowska.**

Druga — to sprawa współudziału kobiet na przyszłej **Generalnej Konferencji Rozbrojeniowej.** Rozważano ją na tak zwanej trzeciej komisji. Praca kobiet dla sprawy pokoju, czy to indywidualna, czy w organizacjach, jest bardzo znaczna. Kobieta ma jako **wychowawczyni** wielki wpływ na tworzenie się opinji publicznej. Wobec tego jest jej współpraca w dziele porozumienia się między narodami — bardzo pożądana.

Wobec tego zredagowano wniosek następującej treści:

„Zgromadzenie, przekonane o wielkiej wartości współpracy kobiet dzieła pokoju i dobrego między narodami porozumienia, co jest zasadniczym celem Ligi Narodów, prosi Radę o zbadanie możliwości **zintensyfikowania współdziałania kobiet w pracy Ligi Narodów.**"

* * *

Tomasz Massaryk jest czemś więcej, niż sławą polityczną. Mam przed sobą szereg cytatów z jego dzieł naukowych oraz artykułów, a wśród nich niejedno ciekawe zdanie, zdradzające jego **stosunek do ruchu kobiecego.** Z nich wynika, że zajmuje on w sprawie kobiecej stanowisko postępowe, że jest zwolennikiem równouprawnienia.

Oto jego słowa: W tak zwanej **„sprawie kobiecej" nie chodziło wyłącznie o kobietę, ale jednocześnie i o mężczyznę. Sprawa kobieca — jest sprawą męską, a sprawa męska — sprawą kobiecą.** Od początku rozwoju aż po dziś dzień był i jest ścisły consensus (zgoda) pomiędzy obiema połowami społeczności; w rzeczywistości mąż i żona ze swemi dziećmi zawsze byli i są **jednostką socjalną...**

...Również dziś nie chodzi tylko o wyzwolenie kobiety, ale również o **wyzwolenie mężczyzny.** Kobieta nie ma być wyzwolona od mężczyzny, ani mężczyzna od kobiety, lecz **oboje muszą być wyzwoleni od zwierzęcości** z jednej strony, a z drugiej od demoralizacji!

A stanie się to wtedy, gdy pozbędziemy się kłamliwego przesądu, że **popęd płciowy jest ośrodkiem życia** i że pod groźbą utraty zdrowia fizycznego i duchowego zaspokajać go należy... Jest to **kłamstwo,** chociażby tak twierdziły liczne autorytety lekarskie; nie mówię już o tem, że kwestja ta nie jest wcale wyłącznie kwestją medyczną.

Dalej nie wolno **utożsamiać miłości z popędem płciowym.** Miłość... i małżeństwo nie jest tylko połączeniem popędów, nie jest połączniem ciał, ale i **dusz...** Nie polecam żadnego gwałcenia natury i ciała... Nie chcę tylko zabijać ducha ciałem słabem i zepsutem..."

Jakże się to wszystko przeciwstawia tak głośnym dzisiaj hasłom **fałszywej emancypacji.** Słowa te są tem cenniejsze, że wygłasza je człowiek bardzo **daleki od ideologji katolickiej.**

* * *

Pisałam już kilkakrotnie o ruchu kobiecym „Open-Door", tak zwanym ruchu **Otwartych Drzwi.** Domaga on się zniesienia praw o ochronie pracy kobiet i młodocianych i zakazie dla nich pracy nocnej i pracy w warsztatach szkodliwych dla zdrowia. „Open-Door" wychodzi z założenia, że nie wolno nikomu **ograniczać prawa do pracy.** Prócz tego **obniża się płacę** kobiet, gdy świadczenia pewne, związane z macierzyństwem kobiety pracującej obowiązują pracodawców. Z tego powodu dąży „Open-Door" nawet do **zniesienia przepisów w interesie matek karmiących i odmawia kobietom prawa do 6-tygodniowego płatnego urlopu w czasie urodzin dziecka.** Krótkowzroczność tego ruchu jest tak uderzająca, że odbiera się wrażenie, iż chodzi tu o ruch **świadomie anti-feministyczny,** ba **anti-ludzki.** Niedawno temu (we wrześniu) odbył się w Wiedniu **Kongres Międzynarodowego Związku kobiet lekarek,** który wystąpił bardzo stanowczo **przeciw uchwałom „Open-Door".** Prawie wszystkie lekarki (z wyjątkiem 2), stykające się bezpośrednio z robotnicami w fabrykach, wypowiedziały się za utrzymaniem dotychczasowego prawa ochrony pracy kobiet. Pozatem stwierdził kongres lekarek, że „Open-Door" nie ma prawa występować w sprawie robotnic fizycznych, gdyż nie reprezentuje ich. Uchwały kongresu były następujące:

1) **Popierać ustawodawstwo** ochraniające pracę kobiet, gdyż ma ono wielkie znaczenie dla zdrowia rasy.

2) Żądać w celach profilaktycznych poddawania wszystkich robotników i robotnic regularnym **badaniom lekarskim** przez lekarzy i lekarki specjalnie wyszkolone.

3) Żądać wprowadzenia obowiązkowych specjalnych **kursów higjeny** przemysłowej i chorób zawodowo-przemysłowych.

4) Żądać przeprowadzenia **stałej i staran**nej **kontroli pracy chałupniczej.**

5) Żądać wprowadzenia w życie zasady: **równa płaca za równą pracę.**

* * *

O tem, że kobiety zajęły obecnie stanowiska **policjantek,** słyszało się już nieraz. Ale nie było dotąd mowy o **dyrektorkach więzień.** Dyrektorami więzień byli tylko mężczyźni; nawet w Bolszewji niema kobiet na tem stanowisku. Pierwsza Hiszpanja poleciła tę trudną misję kobiecie. Nowa dyrektorka ma zamiar zwiedzić rozmaite więzienia zagraniczne, żeby ulepszenia, poznane tam, zaprowadzić w swej ojczyźnie. Najbardziej humanitarna organizacja więzień jest podobno we Francji i Belgji. Mimowoli przychodzą na myśl więzienia nieludzkie z przed stuleci, jakie opisuje nam w „Palu Legnickim" Kossak-Szczucka. Dawniej **mściło się** prawo bezlitośnie na zbrodniarzach. Najbardziej nieludzkiemi karami chciano **odstraszyć** od **zbrodni.** Dziś dąży się do tego, by więzienie **„poprawiło".** Dążenia te są coprawda jeszcze zupełnie w powijakach, w niektórych państwach jedynie zaczyna się urzeczywistnianie ich. Czyż kobieta z wielkiem sercem, pełnem poczucia sprawiedliwości prawdziwej, takiej wyczuwającej całą istotę zbrodni, i intuicją wchodząca zupełnie w głąb duszy zbrodniarza — kobieta, **sprawiedliwa** wielkiem ludzkiem zrozumieniem — iście macierzyńską wyrozumiałością — nie potrafiłaby dobrze spełnić tego trudnego zadania?

M. N.

Pani się nie urodziła...

Budapeszt. W pewnej wsi węgierskiej obok Koszyc wydarzyło się znamienne zajście. Oto kiedy 20-letnia Aranka Almassy, chcąc wyjść zamąż zgłosiła się w gminie celem załatwienia pewnych formalności, dowiedziała się ze zdumieniem, że...

— Pani się nie urodziła! (powiedział stanowczo urzędnik metrykalny).

Ależ tak! urodziłam się napewno!

— Napewno?

— Tak!

— W takim razie nie jest pani kobietą, tylko mężczyzną, nie nazywa się pani Aranka tylko Arpad i wobec tego nie może pani wyjść zamąż.

Tu pokazał przerażonej Arance księgę metrykalną, gdzie pod datą jej urodzin widniało rzeczywiście imię Arpada.

Wkrótce potem wyjaśniła się cała sprawa: poprzednik obecnego urzędnika metrykalnego był głuchy jak pień i z tego powodu pomylił się w imieniu i... płci hożej Aranki.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Śmiały rekord.

Ogólne obroty portu gdyńskiego w październiku przyniosły śmiały rekord 547 tys. t., gdy najwyższe dotychczasowe miesięczne obroty wynosiły w lipcu 507 tys. ton, w maju 490 tys. ton, we wrześniu 489 tys. ton.

Łączny obrót towarowy portu za 10 miesięcy br. 4,34 milj. ton, gdy za cały 1930 rok wynosił 3,6 milj. ton. Przywóz w ciągu 10 miesięcy br. wyniósł 511 tys. ton (w 1930 r. — 504 tys. ton), wywóz zaś 3,8 milj. ton (w ub. r. 3,6 milj. ton).

Cyfry powyższe świadczą, że w razie utrzymania wywozu węgla na dotychczasowym poziomie do końca br. ogólny obrót portu gdńskiego **przekroczy imponującą cyfrę 5 miljonów ton.**

Na pierwszem miejscu w wywozie figuruje — węgiel, na drugiem — cukier i bekony. Przywozi się do Gdyni głównie złom żelazny, fosforyty, rudę żelazną, bawełnę i — owoce suszone.

Budowa mieszkań robotniczych.

Dzięki zabiegom Komisarjatu Rządu zostało zorganizowane przez miasto Gdynię Towarzystwo budowy i eksploatacji domów dochodowych Ska Akc. mające na celu złagodzenie klęski mieszkaniowej na obszarze administracyjnym Gdyni, a w pierwszym rzędzie rozwiązanie kwestji mieszkań robotniczych. Do rady towarzystwa został wybrany jako prezes komisarz rządu Zabierzowski. Towarzystwo nie będzie prowadziło robót we własnym zakresie, będzie natomiast zlecało budowy, finansując je własnemi kapitałami, uzyskanemi z parcelacji gruntów i pożyczek długoterminowych. Towarzystwo przystępuje już w roku bieżącym do budowy pierwszego gospodarczo postawionego osiedla robotniczego.

Zajmujący odczyt profesora Tymienieckiego.

Dnia 9 listopada w Szkole Morskiej w Gdyni wygłosił odczyt prof. dr. Kazimierz Tymieniecki na temat „Nauka przeszłości dla polskiej polityki morskiej". Odczyt zagaił minister Strasburger, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, który na wstępie zaznaczył, że Instytut Bałtycki postanowił poznać nas z przeszłością, aby wyciągnąć naukę na przyszłość, przyczem nawiązując do ostatnich uchwał Wysokiego Komisarza, minister powiedział, że odczyt taki jest tembardziej na czasie, kiedy część prasy niemieckiej przyznaje się, że Senatowi gdańskiemu chodzi nietylko o obronę Gdańska, lecz również **portów niemieckich** przed Gdynią.

Profesor Tymieniecki przytoczył źródła i dokumenty, że Słowianie aczkolwiek byli w ogromnej większości ludem lądowym, wytworzyli jednak w odległości kultury morskie. **Słowianie byli ostatnimi Wikingami Bałtyku.** Następnie prelegent wiele miejsca poświęcił walce o Pomorze i Niemcom nad morzem polskiem. W sprawie tworzenia polskiej floty bałtyckiej prelegent wskazał, że budowa floty opierała się często **na obcym żywiole** a tylko wśród prostych marynarzy byli miejscowi Kaszubi, flota polska jednak nie rozwinęła się z powodu braku poparcia ze strony sejmu polskiego i szlachty. Szczupłość wybrzeża nie powinna nas zrażać, ponieważ nietylko jest siła w długości wybrzeża, lecz przedewszystkiem w ruchu i umiejętności wyzyskania.

Odznaczeni orderami.

Z okazji święta Niepodległości 11 listopada nadał Pan Prezydent Rzplitej krzyż kawalerski orderu Polski Odrodzonej kapitanowi marynarki **Wł. Maciochowi** — za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska i **Stanisławowi Szponarowi,** kontrolerowi ruchu w dyrekcji kolei — za zasługi około rozwoju stacji i portu w Gdyni.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: **Maksymiljan Berger,** kierownik oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni — **Stanisław Majewski,** referent statystyczny w magistracie m. Gdyni — **dr. Władysław Smoleń,** przemysłowiec i **inż. Maksymiljan Zuske** za pracę społeczną; **kpt. Konstanty Matyjewicz-Maciejewicz** za zasługi przy ratowaniu zagrożonego statku szkolnego „Dar Pomorza"; **kpt. Karol Rynck** za zasługi w dziedzinie rozwoju i usprawnienia polskiej marynarki handlowej; **inż. Zygmunt Peszkowski,** dyrektor stoczni gdańskiej, za zasługi przy organizacji wystawy w Poznaniu.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał Jan Kozłowski kupiec w Gdyni; Feliks Szymański, kupiec w Gdyni; Tadeusz Meissner, porucznik wielkiej żeglugi.

Starszy botsman **Jan Kaleta** i botsman **Jan Grzelak** za ratowanie zagrożonego statku bronzowy krzyż zasługi.

Nierozważny odruch
i... prowokacja.
Dlaczego społeczeństwo potępia rozruchy studenckie w stolicy?
Kto skorzysta z awantur studenckich?

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, w listopadzie.

Ubolewania godne zajścia na terenie wyższych uczelni warszawskich, przeniesione następnie na ulicę, są w dalszym ciągu głównym tematem zainteresowań społeczeństwa. To też poświęcamy im na łamach naszego pisma tyle miejsca.

Fakt, że końca tych rozruchów nie daje się przewidzieć i prawodopodobnie kierownicy poszczególnych wszechnic będą musieli zastosować najostrzejsze rygory, wywołuje u poważnych polityków **głęboką troskę.** Wszak wszystkie zamieszki wewnętrzne są dziś dla kraju w najwyższym stopniu **niebezpieczne,** gdyż osłabiają odporność zdrowego odłamu społeczeństwa i **wzmacniają** zarazem **siły czynników wrogich:** zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.

To też — **godząc się w całej pełni na słuszność postulatów młodzieży chrześcijańskiej — potępiamy stanowczo metody.** Nie stoimy w tem odosobnieni, gdyż tak samo ocenia sytuację ta część społeczeństwa, która jeszcze potrafi patrzeć na życie nietylko przez szkiełko partyjnictwa.

Przyznajemy bezwzględną słuszność postulatom młodzieży... Boć **sprawa dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów,** gdzie młodzież żydowska najchętniej eksperymentowałaby wyłącznie na zwłokach chrześcijan, domaga się załatwienia od lat.

Sprawa stoi tak: do zakładów anatomji opisowej oddaje się trupy takie, których nikt nie chce pochować: włóczęgów, niezamożnych samobójców, zbrodniarzy itd. Żydzi, którym religja zabrania rozkawałkowania zwłok, utworzyli towarzystwo p. n. **„Ostatnia posługa"** i otrzymują od władz wszystkie trupy starozakonnych, które następnie chowają na swój koszt — **niby jako krewni...** To się musi skończyć! **Równe prawa dla wszystkich!**

Podobnie ma się kwestja z **numerus clausus** (ograniczenie liczby studentów — żydów). Duża liczba studentów (a specjalnie studentek) żydowskich na wyższych uczelniach, gdzie się wszyscy z powodu **przepełnienia** duszą, woła **o sprawiedliwość.** Źle się wobec tego dzieje, że władze państwowe dotychczas się nie wzięły do uporządkowania tych palących kwestyj, ale pozostawiają je **niezałatwione,** niejako wiszące w dalszym ciągu w powietrzu.

Nie dziw więc, że **młodzież sama bierze się do dzieła,** aby położyć kres nieznośnym stosunkom. Nie tędy jednak droga, którą sobie wybrali młodziki w Warszawie! Zachowaniem swojem, nie licującem z godnością akademika i brakiem wszelkiej planowej, celowej roboty **zrażają oni sobie społeczeństwo** dbałe o mienie swoje i bezpieczeństwo osobiste. Zamiast organizować się i ciągłem wołaniem u władz, ciągłem alarmowaniem kół parlamentarnych dążyć do celu, wychodzą na ulicę i dopuszczają się brutalnych, karygodnych wybryków.

W odpowiedzi na to bezplanowe wybryki młodzież żydowska ucieka się do pomocy różnych sportowców z klubu „Makabi" oraz **tragarzy z hal Mirowskich.** A powtóre: silnie się spaja w organizacjach, przyczem w niejednym młodym żydzie, który był dotąd lojalnym obywatelem, obecnie dopiero budzi się **nienawiść do Polaków.**

Odruch młodzieży chrześcijańskiej, mający tło nader szlachetne, ale **ze względów taktycznych zupełnie nie na miejscu,** daje oczywiście pole do popisu przedewszystkiem **elementom wywrotowym.** Osobniki w czapkach studenckich, ale o gębach żywcem przypominających rzezimieszków z Pawiaka (więzienie przy ulicy Pawiej w Warszawie!), uwijają się wśród wzburzonej a bezkrytycznej młodzieży i szczują do niszczenia mienia obywateli, do stawiania oporu policji, radzą z szatańskim uśmiechem, **aby „się nie dawać".** Niestety ohydna ta robota, będąca dziełem przedewszystkiem **komunistów, a może i innych czynników,** nie natrafia na należytą odprawę...

Rozruchy trwają w dalszym ciągu i mogą przynieść każdej chwili nowe przykre niespodzianki. **Dotychczas w Warszawie niema zabitych** — ale łatwo może do tego dojść, gdyż ani tragarze żydowscy nie stronią od używania łomów żelaznych, ani policja nie żałuje swoich pałek. Niemniej już teraz trudno o przekreślenie tego, co miało miejsce w ostatnich kilku dniach.

Stosunki koleżeńskie, tak nieodzowne w nauce, zostały na długi czas poderwane — granice pomiędzy trzema odłamami (żydzi, chrześcijanie bojowi i chrześcijanie, uznający tylko legalne środki walki), zaznaczać się odtąd będą bardzo wyraźnie.

Czy to było potrzebne?

O widokach powodzenia niema mowy, gdyż brak jednolitego frontu, **brak jasnej linji przewodniej i należytego kierownictwa.** Wobec tak dyletancko prowadzonej roboty **żydzi polscy nie zmienią się ani na jotę** i tylko będą mieli temat do nowych narzekań na ucisk mniejszości w Polsce. W odpowiedniem oświetleniu podają też — któżby w to wątpił? — wiadomość o zajściach warszawskich **korespondenci pism i agencyj prasowych zagranicznych,** rekrutujących się przeważnie z żydów.

Największą korzyść jednak odniesie... sanacja. Przecie dla niej awantury te są „ein gefundenes Fressen"! Pan minister Pieracki skorzystał też z okazji i wykazał dobrą wolę rządu i ... bezsilność jego tam, gdzie się rozpoczyna ... **autonomja wyższych uczelni.** Zamiast zważać na to ostrzeżenie, odpowiedział poseł Stypułkowski życzeniem pomyślności dla wybryków młodzieży, co znowu dało sposobność panu Miedzińskiemu do ponownego **zapewnienia żydów, że rząd nie stoi po stronie antysemitów.**

Na bezpośredni skutek nie potrzeba było długo czekać: **Udobruchani żydzi mają** żal do socjalistów, że ci nie idą razem z nimi i ... sanacją, Młodzież Demokratyczna zaś mówi o wystąpieniach **„antypaństwowych" i prosi o ... komisarzy rządowych.**

A zatem zbliża się zmierzch autonomji wyższych uczelni. Atak na Narodowy Komitet Akademicki został szczęśliwie odparty — teraz **sprawę zepsuła nierozważna, niedoświadczona Młodzież Wszechpolska,** dostarczając sama kołom rządowym oliwy do ognia palącego się na ołtarzu sanacji.

I dlatego pytamy: **dlaczego w tak nierozsądny sposób, dla chwilowego hałasu, pogrzebano możliwość przeprowadzenia „numerus clausus" na długie, długie lata?**

I. Wan.

24-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

Główna wygrana:

1.000000 złotych

Ponadto wygrane i premje:

300.000 złotych
200.000 złotych
175.000 złotych

Wiele wygranych po:

100.000 złotych
75.000 złotych
50.000 złotych

i t. d. i t. d. na ogólną sumę około

26 miljonów złotych.

Co drugi los wygrywa

Losy są do nabycia w największej i najszczęśliwszej Kolekturze

„NADZIEJA"
Lwów. Sykstuska 6.

Ceny losów:
Ćwiartka zł 10.- Połówka zł 20.- Cały zł 40.-

Na zamówienie wystarcza korespondentka. Należytość płatna jest po odbiorze losów przez P. K. O. (23823

Ciągnienie I-ej klasy już 19-go i 20-go bm.

Cypr naśladuje Indje.

Największem źródłem dochodów rządu angielskiego nie jest wódka, jak w Polsce, tylko monopol solny. To też Hindusi dla zadania klęski finansom angielskim w Indjach zaczęli wydobywać dla swej potrzeby sól z morza, na którem to tle — jak pamiętne — przyszło do krwawych starć. Teraz w te ślady Hindusów wstąpili mieszkańcy zbuntowanego Cypru. Widzimy ich również przy wydobywaniu soli morskiej wbrew surowym pod tym względem zakazom. Naturalnie to wydobywanie soli ma w tym wypadku tylko znaczenie demonstracyjne. Mieszkańcy Cypru chcą pokazać, jak silną i nieubłaganą jest na wyspie opozycja wobec rządu angielskiego.

Blisko 5 milj. bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła w dniu 31 października 4.622.000. W porównaniu ze stanem bezrobocia w dniu 15 października rb. ilość bezrobotnych wzrosła o 138.000.

Odnalezienie 10 rozbitków.

Balboa. Lotnicy dostrzegli na pełnem morzu w odległości 75 mil od Cartageny (Kolumbja) 10-ciu robitków na tratwie. Są to prawdopodobnie członkowie załogi statku, utrzymującego komunikację przybrzeżną, który przed kilku dniami uległ katastrofie.

Bankructwo węgierskiego miasta.

Bankrutują nawet miasta. Na żądanie budapeszteńskiego banku gospodarstwa krajowego, ustanowiono nadzór sądowy nad majątkiem miasta Güns. Długi miejskie wynoszą 1.200.000 pengö, tak, że dochody w sumie 300.000 pengö nie mogą pokryć wierzytelności.

Deszcz orderów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał z okazji niepodległości **krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski** między innemi: Stefanowi Kossiorowi, prezesowi Izby Skarbowej w Grudziądzu, za zasługi na polu pracy w administracji skarbowej; Stanisławowi Mroczkowskiemu, okręgowemu inspektorowi pracy w Poznaniu; Adamowi Strzeszewskiemu, prezesowi okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu i inż. Bernardowi Zakrzewskiemu, dyrektorowi robót publicznych w Poznaniu.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski: ks. Ignacemu Kowalskiemu, proboszczowi w Gleśnie pow. wyrzyskiego — za zasługi na polu pracy społecznej; Edwardowi Hulewiczowi, rolnikowi w Pucach pow. kościerskiego — za zasługi około podniesienia rolnictwa; Stanisławowi Pietruskiemu, właścicielowi cukrowni w Kowalewie na Pomorzu — za zasługi na polu pracy społecznej; Józefowi Trzcińskiemu, rolnikowi w Świerkówku, przewodniczącemu zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Mogilnie — za zasługi w dziedzinie ubezpieczenia socjalnego.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali za pracę społeczną: ks. prałat Ignacy Czechowski w Strzelnie, ks. prob. Filip Hoffman w Brudzewie pow. wrzesińskiego, ks. Konstanty Pieprzycki proboszcz w Radlinie pow. jarociński, Władysława Mukułowska, nauczycielka gimnazjum w Wolsztynie, Anna Sikorska, obywatelka ziemska w Wielkich Chełmach pow. chojnickiego, Paweł Witkowski, kupiec w Grudziądzu, August Brochwicz-Donimirski, kierownik państwowej stadniny ogierów w Starogardzie, inż. Mieczysław Słączyński, komisarz rządowy Ministerstwa Komunikacji w Poznaniu, Franciszek Stein, inspektor szkolny w Jarocinie, inż. Władysław Tołłoczko, dyrektor zakładów Solvay w Mątwach, Roman Zieliński, dyrektor fabryki wyrobów tytoniowych w Poznaniu, ks. Teofil Adamczyk (pochodzący z Gniezna), proboszcz w Noworodczycach na Wołyniu, Zygmunt Wojciechowski, dyrektor opery w Poznaniu.

Za zasługi na polu pracy w administracji państwowej: Zbigniew Jerzykowski, starosta powiatowy w Poznaniu; Seweryn Kurowski, radca wojewódzki w Poznaniu; Marjan Wysogląd, radca wojew. w Poznaniu; Marjan Wysogląd, radca wojewódzki w Toruniu, dr. Bolesław Żmigrod, naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu.

Za zasługi na polu organizacji i administracji sądownictwa: Karol Jawornik, prokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu; Józef Gałęziewicz, prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu; Seweryn Dziębowski, sędzia sądu okręgowego w Poznaniu.

Za zasługi przy organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu: Bolesław Bejnarowicz, kierownik państwowej wytwórni wódek w Poznaniu; inż. Felicjan Bukowski z Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu; dr. Hipolit Liciński, dyrektor cukrowni w Środzie; radca budownictwa Jan Polaszek z Poznania i Józef Żychliński, prezes dyrekcji Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu.

Za zasługi na polu administracji lasów państwowych: Władysław Pioszyński, nadleśniczy w Warlubiu.

Za zasługi na polu administracji rolnej: Konstanty Ceceniawski, naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu.

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego: wicedyrektor Gracjan Drost w Poznaniu.

Za przeprowadzenie waloryzacji wkładów kas oszczędności: Kazimierz Słomski, szef wydziału Komunalnego Banku w Poznaniu.

Za zasługi na polu kulturalnem: Stanisław Latanowicz i dr. Stefan Papee w Poznaniu; Jan Wysocki, prof. szkoły sztuki zdobniczej w Poznaniu; Jan Biliński, inspektor szkolny na miasto Poznań; Kazimierz Okoniewski, dyrektor Radja Poznańskiego; Zenon Kosidowski, kierownik literacki Radja Poznańskiego.

Cezary Szyszka, prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu za zasługi na polu pracy narodowej, społecznej i zawodowej.

Franciszek Ziegert, inspektor weterynarji w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu.

Skała zasypała 15 osób.

Berlin. W miejscowości Hauenstein (Badenja, regencja Pirmasens) wydarzył się w jednym z kamieniołomów straszny wypadek przy zakładaniu fundamentu pod budowę kościoła. Po wysadzeniu skały robotnicy przystąpili do uprzątania rumowisk. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn oberwała się skała, zasypując 15 osób. Do północy wydobyto 5 trupów i 2 osoby ciężko ranne.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SKOKI. Zebranie komitetu dla spraw bezrobocia zostało zwołane przez burmistrza p. Smektałę. Zebranie zagaiła w zast. ks. prob. Staniszewskiego p. dr. Foersterowa poczem przyjęto do komitetu p. Königa dyr. firmy Młyn - Skoki. Następnie pp. Nowicki, Kwietniewski i Markiewicz złożyli sprawozdanie z przeprowadzonych kwest.

SKOKI. Z posiedzenia rady miejskiej. Zebranie zagaił p. burmistrz Smektała i podał porządek obrad. Rada miejska załatwiła następujące sprawy: wydzierżawienie mieszkania w budynku więziennym, uchwalenie dodatku komunalnego na rok 1932 do państwowego podatku od nieruchomości, wręczenie p. dr. Foersterowi dekretu zatwierdzającego na II. członka magistratu, sprawozdanie z rewizji za sierpień i wrzesień, wniosek p Szalowa o umorzenie mu odsetek i wiele innych spraw. Po wyczerpujących obradach i uchwałach p. burmistrz zebranie zamknął.

RAJKOWY, pow. Tczew. Zmiana własności. Majątek ziemski p. Franciszka Hillara nabył w drodze przymusowego przetargu p. Józef Rytlewski, właściciel składu maszyn w Świeciu. Zabiegi, aby tej 1000-morgowej posiadłości nie wyrywać z rąk rodziny pp. Hillarów nie dały rezultatów.

Pakość.

Rekolekcje S. M. P. Z okazji przypadającego święta patrona młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki odbędą się w czwartek, piątek i sobotę rekolekcje dla młodzieży męskiej. Początek rekolekcyj o godzinie 7 wieczorem w kościele poklasztornym.

Zabawa. W niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się w sali p. Klicha zabawa taneczna Stow. Młodych Polek.

Margonin.

Osobiste. Kierownictwo tut. szkoły powszechnej objął z dniem 5 bm. kierownik szkoły z Dziembowa p. Cegielski.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się przy udziale około 50 członków. Zebranie zagaił prezes ks. prob. Napiątek, poczem przywitał zarząd okręgowy z Wągrowca. Dalsze przewodnictwo objął prezes okręgowy p. K. Bonowski, który przedstawił obecnym rozłam związku pomorskiego. Po odczytaniu protokółu przystąpiono do sprawy zorganizowania P. W. przy tut. towarzystwie i w toku dyskusji poruczono sprawę tę zarządowi do załatwienia i przedłożenia na następnem zebraniu. Na członków przyjęci zostali pp. Reinke Fr., Stenta i Karwowski, pozatem zgłosił się na członka p. Wojtalewicz Jan. Następnie odczytał przewodniczący pismo tut. urzędu bezp. publ., w którem zakazuje się Powstańcom i Wojakom brania udziału w dniu 11 bm. w pochodzie do kościoła, a to z powodu niezastosowania się towarzystwa do całkowitego programu tejże uroczystości. Komentarze zbyteczne. Podobne pisma otrzymały tut. Kółko Rolnicze i Tow. Polskich Robotników Katolickich. Następnie przemawiał okręg. referent oświatowy, który wskazał na dotychczasową owocną działalność Powstańców i Wojaków i nawoływał obecnych do dalszej wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny naszej. W wolnych głosach poruszano różne sprawy tow., poczem uchwalono najenergiczniejszy protest przeciw wystąpieniu senatora Boraha, godzące w całość naszych granic. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Za Wolność!"

Wydzierżawienie polowania. Zarząd Spółki Łowieckiej wydzierżawił miejski obwód łowiecki, obejmujący około 800 ha., p. A. Rohdemu z Margonina za cenę 630 zł rocznie.

Wiadomości kościelne. Z powodu wyjazdu ks. prob. Napiątka na odpust do Żonia odbędzie się w niedzielę, 15 bm. pierwsza msza św. o godz. 7,30, zaś suma o godz. 9,30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani Bercie S. w Toruniu, p. Stefanowi W. w Bydgoszczy i innym, którzy nadesłali nam obszerne wyjaśnienia w sprawie tragicznie zmarłego Cz. Biernackiego: Podejrzenia, jakoby Zmarły był człowiekiem zamożnym i dlatego potraktowany został „ogłędnie", są krzywdzące. Biernacki w ostatnich miesiącach żył w niedostatku, wystąpił nawet z kilku towarzystw, nie mogąc już opłacać składek. Koncesję monopolową utracił, meble i towar zajęli mu wierzyciele i cichy wspólnik. Dochodzenia karne w sprawie ciężkiej kradzieży u niego (24. 12. 1930) prokurator umorzył, albowiem pomimo energicznych poszukiwań nie wykryto sprawców włamania. Więcej pisać nie będziemy, bo źle o zmarłych mówić się nie godzi.

Sprytny kombinator

„Uśmiercił" kobietę i pobrał pogrzebowe z Kasy Chorych.

Wągrowiec. Jan Chudy, kowal z Dzwonowa pow. wągrowieckiego przybył niedawno w gościnę do p., Marjana O., kucharza w majętności Sierniki. Gościa przyjęła żona p. O., gdyż mąż jej był nieobecny w tym czasie. W trakcie rozmowy Chudy dowiedział się o wieku p. O., o jej nazwisku panieńskiem oraz jej imieniu. Wzamian za gościnę Chudy pragnął p. O. **„uśmiercić"** bezkrwawo. Zgłosił się w urzędzie stanu cywilnego w Pruścach i zameldował zgon p. O. otrzymując dokument jej śmierci. Z tym dokumentem Chudy zgłosił się w Kasie Chorych w Wągrowcu. Mając podrobione zlecenie podjęcia pieniędzy wypłacono mu 37 zł **pogrzebowego.**

Kawał ten udałby się Chudemu, gdyby się sprawa nie wydała. Dziś jest gorzej, bo manipulacją „uśmiercania" ludzi przez p. Chudego zajęła się prokuratura.

Zabójstwo na zabawie.

Żnin. W niedzielę, dnia 8. bm. odbyła się zabawa taneczna w Jaroszewie, pow. Żnin. W czasie zabawy wybuchła kłótnia między młodzikami, która w rezultacie zamieniła się w bójkę. Niejakiego Jana Kuśnierka, robotnika z Lulinowa pow. Żnin, liczącego lat 20, uderzono butelką w głowę i zadano ranę nożem w piersi. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce czynu przybyła policja żnińska, która po spisaniu protokółu aresztowała kilku podejrzanych uczestników krwawego zajścia.

Zduny

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Zdunach prowadzi p.

Stanisław Formański

Rynek 415

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" **przy odbiorze z agentury** wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

Koronowo.

Jarmark. W czwartek, dnia 19. bm. odbędzie się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła dozwolony.

Wynik strzelania. W dniu 8. bm. odbyło się uroczyste zakończenie konkursowego strzelania z wiatrówek, urządzonego przez Tow. Powstańców i Wojaków pod kierownictwem kmdt. p. Klajbora. Wynik tegoż jest nast.: pierwszą nagrodę otrzymał p. Jarecki, drugą p. Lewicki, trzecią p. Barcikowski Wł.; pozatem za najlepsze wyniki pp.: Jarecki, Barcikowski, Gollnik, Nowacki, Lewicki, Piłat, Kowalski, Nyske i Pruss.

Z Sokoła. W dniu 8. bm. odbyło się zebranie Tow. gimn. Sokół, któremu przewodniczył prezes p. Nadolny. Odczytany przez sekr. p. Latanowicza protokół przyjęto bez zmian. Następnie prezes odczytał orędzie wydane przez prez. Hoowera w sprawie obchodu 152-letniej rocznicy śmierci gen. Pułaskiego, zaznaczając, iż Polska mimo nieprzychylnej polityki pewnych jednostek, cieszy się jednak szacunkiem i uznaniem obcych. Pozatem podał, iż na przyszłe zebranie, które odbędzie się 13 grudnia br. przybędzie z referatem prof. Mokrzycki z Bydgoszczy. W najbliższym czasie odbędzie się lustracja oddziału żeńskiego i męskiego. W wolnych głosach, uchwalono na wniosek p. Rogaczewskiego utworzenie oddziału młodszych. W końcu omawiano sprawę utworzenia oddziału piłki nożnej, polecając p. Bąbeckiemu zwołanie odpowiedniego zebrania z współudziałem zarządu.

Inowrocław.

Zawinił Fr. Proch czy nie zawinił? Wiadomość o wydzierżawieniu lokali handlowych żydowi w nowej kamienicy p. Procha przy ulicy Kilińskiego jest żywo komentowaną w mieście i okolicy. Pan Proch na swoje usprawiedliwienie przedłożył redakcji „Dziennika Bydgoskiego" szereg kwitów na znaczne kwoty, wydane na ogłoszenia w „Dzienniku Kujawskim", „Kurjerze Poznańskim" i „Dzienniku Bydgoskim". Poszukiwania reflektantów-chrześcijan były daremne, a tymczasem zbliżał się termin płatności zobowiązań bankowych... Oddał więc p. Proch, choć niechętnie, na 2 lata lokale pewnemu hurtownikowi galanteryjnych wyrobów (nie na handel obuwia, jak mylnie donoszono). Nie wpuszczono właściwie nowego żyda do Inowrocławia, gdyż hurtownik ów mieszka tam od 3 lat, a klijentelę jego stanowią — kupcy polscy! Ponieważ z notatki w prasie można było mylne wyciągnąć wnioski, jakoby p. Proch przebywał w Berlinie w towarzystwie socjalistów, prostujemy, iż mistrz rzenicki Fr. Proch, Kujawiak rodowity, należał w Berlinie jedynie do polskich towarzystw narodowych i był nadzwyczaj ofiarny na cele społeczne. Szkoda, wielka szkoda, że z tym sklepem w Inowrocławiu tak się stało... niedobrze.

Pruszcz.

Akademja. Z okazji „Święta młodzieży" urządza Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w niedzielę, 15 bm. o godz. 19 w sali p. Seidla w Pruszczu akademję ku czci św. Stanisława Kostki, opiekuna młodzieży. Na program akademji składają się śpiewy, deklamacje, referaty oraz przedstawienie amatorskie druhów. Podczas akademji przygrywać będzie własna orkiestra S. M. P. Uprasza się o liczny udział publiczności. Ceny wstępu bardzo niskie.

Wągrowiec.

Pożegnanie powiatowego prezesa Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Z powodu przeniesienia naczelnika Urzędu Skarbowego p. mgr. Modzelewskiego z Wągrowca do Warszawy na stanowisko radcy ministerjalnego w Ministerstwie Skarbu odbyło się posiedzenie pożegnalne zarządu oddziału Pow. Zw. Powst. i Wojaków w lokalu p. Grabarza, które zagaił p. Guderjan. Następnie wręczył p. por. Wańtowski b. prezesowi dyplom. Prezesem został wybrany p. dr. Rawicz-Kolasiński.

Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbyło się pod przewodnictwem p. drowej Kulińskiej. Głównym tematem obrad była sprawa jubileuszu Towarzystwa, który odbędzie się dnia 12. bm. Wszystkie członkinie mają przystąpić do Stołu Pańskiego. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się akademja w sali p. Wierzejewskiej.

Z życia młodzieży męskiej. Zebranie Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbyło się w Ognisku w obecności patrona ks. Jahnkego pod przewodnictwem prezesa p. Dykbana. Następnie p. prezes wygłosił referat p. t. „Jaka będzie moja żona?", poczem zajmowano się ustaleniem programu święta młodzieży, które odbędzie się dnia 15. bm.

—::—

NOWE. Jarmark kramny, bydlęcy i na konie który zgodnie z uprawnieniem targowem miał się odbyć w dniu 24 grudnia br. odbędzie się 17 grudnia br.

„Fachowy" dyrektor Pe-Pe-Ge.

Jest nim komendant „Strzelca" z Torunia.

Pensja wynosi 3.000 zł miesięcznie.

Jak donosi „Robotnik", Sanacja znowu zrobiła jedno posunięcie personalne — zgodne ze systemem. Dyrektorem „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu zrobiono kapitana czynnej służby, głównego komendanta „Strzelca" w Toruniu, p. Piskorczyka. Pan kapitan, jak stwierdza pismo, nie posiada najmniejszych nawet kwalifikacyj fachowych na dyrektora, wogóle dotąd z przemysłem nic wspólnego nie ma...

Wynagrodzenie p. dyrektora, z uwagi na ciężkie czasy, i z racji okresu „oszczędnościowego, wynosić będzie „skromną sumkę"... **3.000 złotych miesięcznie!**

W tych warunkach **„sanacja"** przedsiębiorstwa, jakiej podjął się „sanacyjny" nadzór sądowy, stoi **pod wielkim znakiem zapytania.**

„Oszczędności", stosowane przez nadzór sądowy, prowadzą w praktyce do tego, że **wyrzuca się 15 nędznie płatnych, bo po 200 złotych zarabiających miesięcznie urzędników,** a na ich miejsce przychodzi dyrektor **z pensją 3.000 (trzy tysiące)** złotych miesięcznie.

Robotnicy po 3 tygodnie czekają na wypłatę zarobków, które wynoszą od 18 do 25 zł tygodniowo, ale dla nadzoru i nowo mianowanych dyrektorów znajdują się tysiące!

Pijany szofer uśmiercił kobietę.

Poznań. Dnia 17 grudnia ub. roku około godz. 18 przejeżdżający Wierzbięcicami samochód osobowy PZ 43858 kierowany przez właściciela Czajkę, wjechał niespodziewanie całym impetem na chodnik. Znajdującą się w tej chwili na chodniku pracownicę rzeźni miejskiej 19-letnią książkową Helenę Andrzejewską, (ul. Pamiątkowa 7) auto mocno uderzyło, poczem wpadło na żelazny płot i, po wywróceniu go, wjechało do sklepu spożywczego p. P. przy narożniku ul. Żupańskiego. Andrzejewska ciężko ranna i bez przytomności runęła na ziemię, zalewając się krwią. Nieszczęśliwej pospieszyli z pierwszą pomocą przechodnie.

Zajście wywołało wielkie zbiegowisko i oburzenie wśród publiczności, gdy się okazało, że szofer Czajka był zupełnie pijany i nawpół przytomny, tak, że z trudem zdawał sobie sprawę z grozy wypadku. Na miejscu zjawiła się natychmiast policja oraz pogotowie ratunkowe, które ciężko poranioną Andrzejewską w stanie beznadziejnym odwiozło do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce po wypadku zmarła.

Czajka zasiadł na ławie oskarżonych. Przeprowadzona rozprawa wykazała, że istotnie był pijany i że jechał bardzo szybko. Oskarżony twierdził, jakoby w ostatniej chwili odmówiła posłuszeństwa kierownica. Sąd nie dał temu wiary i wymierzył Czajce karę więzienia przez 8 miesięcy.

Wiadomości z Tczewa.

Uroczyste otwarcie sali w Domu Czeladzi Kat. W dniu 7 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie sali w Domu Czeladzi Kat. Zebranych gości i członków przywitał w rzeczywiście pięknie i gustownie udekorowanej sali prezes ks. Andrzejewski. Bardzo piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Kupczyński. Następnie odbyła się wieczornica, podczas której bawiono się przez kilka godzin przy dźwiękach własnej orkiestry mandolinistów.

Wenta w Domu Czeladzi Katolickiej odbyła się staraniem naszych niestrudzonych Pań Miłosierdzia na gwiazdkę dla biednych miasta naszego. Sale zapełnione były publicznością po brzegi.

Sprawa o zniewagę. W sądzie grodzkim w Tczewie zapadł wyrok o zniewagę, która dotyczyła śp. Stanisława Lewandowskiego, byłego redaktora „Gońca Pomorskiego". Oskarżony inspektor straży granicznej p. Tarnowiecki został zasądzony na 200 zł grzywny.

GRUDZIĄDZ

Z Chrześcijańskiej Demokracji

W poniedziałek 9. bm. odbyło się zebranie Koła Ch. D. miasta Grudziądza w lokalu p. Kellasa pod przewodnictwem p. Fr. Knoppa.

Interesujące sprawozdanie z kongresu Ch. D. w Katowicach zdał p. Odrowski. Wybrano zarząd i to pp.: prezes p. red. St. Kunz, wiceprezesem p. W. Banaszak, skarbnikiem p. Fr. Knoppa, sekretarzem p. Jaśniewski, zast. sekretarza p. Ign. Odrowski. Przewodniczącym komisji propagandowo-oświatowej został wybrany p. F. Jeuthe. Do komisji rewizyjnej pp.: inż. Grabowskiego i Kolanowskiego.

Przyszłe zebranie Koła odbędzie się w środę dnia 18. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa na co zwraca się uwagę członkom i sympatykom Ch. D. w Grudziądzu. Sekretarjat Chrześcijańskiej Demokracji znajduje się przy ul. Groblowej 5, telefon 294.

—::—

Cztery śluby w Farze. We wtorek, 10. bm. odbyły się w starej historycznej naszej farze aż 4 śluby i to jeden po drugim. O godzinie 16 udzielił błogosławieństwa ks. Muzalewski p. Antoniemu Pilarczykowi i p. Teresie Wandt. Następnie ks. Gdaniec pobłogosławił węzeł małżeński pomiędzy p. Wiktorem Kalinowskim (kupcem) a p. Władysławą Januszewską. Trzeci ślub był p. Michała Wierzelewskiego z p. Bronisławą Nowicką, a czwarty p. Stanisława Pirsza z p. Elżbietą Rostkowską. Jedną i drugą parę pobłogosławił ks. Muzalewski. Młodym parom ślemy serdeczne życzenia: Szczęść Boże.

Nocny dyżur aptek. Do 14 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą" przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Kradzieże. Reimuss Łucja, zam. w Michalu, zgłosiła kradzież płaszcza z korytarza szkoły M. Konopnickiej wartości 30 zł. Popławski Bolesław, zam. przy Placu 23 Stycznia 14, zgłosił kradzież 2 par spodni z jego sklepu.

Wypadek. Senkbeil Helena, zam. w Małem Tarpnie, robotnica fabryki obuwia Domkego, doznał apodczas pracy złamania palca u prawej ręki.

Zabawa pocztowców. Miejscowe Koło Niższych Pracowników Telegr. i Tel. urządza w sobotę, dnia 14 bm. w salach „Pod Złotym Lwem" przy ul. 3 Maja swą zabawę jesienną.

Z chóru kościelnego przy farze. W niedzielę, 8 bm. obchodził chór kościelny przy farze swą rocznicę powstania. Program był bardzo urozmaicony, to też sala „Pod Złotym Lwem" wypełniła się po brzegi sympatykami. Prezesem chóru kościelnego przy farze jest ks. Muzalewski, który wraz z komitetem zabawowym dołożył starań, że mimo wszystko bawiono się skromnie, a jednak wesoło. „Pieśń wieśniaków" Cieszkowskiego i „Dumkę" Ponieckiego odśpiewał chór kościelny z uczuciem i werwą pod batutą dyr. p. organisty Błocha. Deklamację p. t. „Do pieśni" wypowiedziała p. Kamińska. P. Jabłońska cudnym swym głosem odśpiewała soło „Senne marzenie" Feliksa i „Trzeba żyć" Bove. Kuplety „Spór na letnisku" wykonało 10 członków chóru kościelnego. „Szmula Icka" odegrali pp. Murawski, Turmann, Japczyński i Jarzyński. Następnie chór kościelny odśpiewał b. pięknie „Polowanie" i „Tatulo lulkę pali". W końcu odegrano komedyjkę „Kalosze", po której młodzież pod okiem swych zacnych opiekunów puściła się w tany, lecz pamiętając, że następny dzień jest dniem obowiązku i pracy, zakończono zabawę o godz. 12.

Baczność - młodzież żeńska „Sokoła"! Lekcję dla młodzieży żeńskiej odbywają się co środę od godz. 17 do 19 w hali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

„Od Naszego Morza". Prasę opuścił najświeższy numer (21) „Od naszego Morza" pisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie polskiemu morzu i Pomorzu. Pismo to wychodzi jako dwutygodnik 7 i 21 każdego miesiąca pod redakcją Albina Nowickiego, Grudziądz, Rynek 15, telefon 713. Całość ostatniego numeru „Od Naszego Morza" przedstawia się b. dobrze i dlatego pismo to godne jest poparcia.

Miejska komisja spisowa. W celu rozwinięcia propagandy spisowej II powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej, utworzył magistrat miejską komisję spisową. Przewodnictwo komisji przejął p. prezydent miasta, a na członków zaprosił magistrat: ks. prob. Partykę, ks. prob. Klundra, p. mec. Szychowskiego, p. gen. Rachmistruka, p. Zana, dyrektora Państw. Banku Rolnego, p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich, p. Jakubowskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej, p. Herzberga, dyrektora Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, p. posła Redera, p. red. Zagierskiego, p. insp. Sowińskiego, p. majora Stanisława Janusza, p. mec. Edmunda Marszałka, p. radcę Spychałę i p. Stołowskiego.

Runowo Krajńskie.

„Miesiąc Śląska". Tow. gimn. „Sokół" oddział przysposobienia wojskowego i szkoła urządzają z okazji „Miesiąca Śląska" wspólną wieczornicę w dniu 22 bm. Na program wieczornicy składają się śpiewy i deklamacje na cześć ślązaków oraz trzyaktówka p. t. „Spadkobierca". Czysty zysk przeznacza się na cele przysposobienia wojskowego.

Lidzbark.

Złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili pp. Karol i Marja Bieniszewscy. Uroczystość poruszyła całe niemal miasto i okolicę. Bo też jubilaci, zasiedziali obywatele Pomorza, swoją serdecznością, usłużnością i pracą pozyskali sobie ogromną sympatję i popularność. Zarówno przed wojną jak i po odrodzeniu się Polski brali żywy udział w pracy społecznej, oświatowej i narodowej. Są oni wzorem zgody i harmonji małżeńskiej i rodzinnej. Nie utracili pogody ducha, mimo, że Bóg nie szczędził im przykrych doświadczeń i wyglądem nie zdradzają bynajmniej tak poważnego wieku. W niedzielę odbył się obchód w gronie rodzinnem, w poniedziałek natomiast nabożeństwo, odprawione na intencję jubilatów. W przyjęciu w ich domu brało udział całe niemal miasto w osobach różnych delegatów. Uroczystość uświetniły występy chóru Cecylja, do którego założycieli należał dostojny jubilat. Z różnych stron napłynęło mnóstwo telegramów z życzeniami. W Bydgoszczy mieszkają cztery córki jubilatów, a z tych trzy zamężne: pp. Góralczykowa, Ziemska i Gonczerzewiczowa. Jubilatom „Szczęść Boże!".

Fordon.

S. M. P. urządza z okazji swego święta uroczystą akademję w dniu 15 bm. w salce parafjalnej.

Bezrobocie zatacza u nas coraz szersze kręgi. Tartak zatrudnia tylko około 15 chłopców. Fabryka tektury i papieru także kuleje. Kryzys gospodarczy daje się wszystkim we znaki, tak, ż całe kupiectwo i rzemiosło ugina się pod ciężarem kryzysu. Firma Lasgo, otrzymawszy większą ilość drzewa do przetarcia, oferowała robotnikom 50 groszy na godzinę ,na co się robotnicy nie zgodzili.

Chełmża.

Przedstawienie. W niedzielę, dnia 15. bm. w dzień święta Polskiej Młodzieży Katolickiej odbędzie się przedstawienie p. t. „Krwią kapłańską".

Ukończenie przystani Tow. Wioślarzy. Na znak ukończenie prac ciesielskich na przystani chełmżyńskiego Tow. Wioślarskiego rzemieślnicy wznieśli piękny wieniec.

Sliwice.

Z S. M. P. W sali Banku Ludowego odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej, któremu przewodniczył prezes p. Nowakowski. Odczyt o grzeczności i wychowaniu młodzieży wygłosił patron ks. Hermańczyk. Omawiano program „Święta Młodzieży".

Wizytacja szkoły. Odbyła się wizytacja szkoły powszechnej przez inspektora szkolnego p. Zdeka. Przy tej okazji zdał egzamin stabilizacyjny nauczyciel p. Gulgowski.

Chodzież.

Ks. prob. Kurpisz złożył z okazji imienin swoich kwotę 50 zł na rzecz ubogich.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: 5 braci Polaków, Marc. p., Bened.
Jutro: † Stanisława Kostki, Dydaka.
Wschód słońca: godz. 7,19.
Zachód słońca: godz. 16,8.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha.
3) **Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo,** ul. Orla 8.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, czwartek, 12 listopada usłyszymy wszechświatowej sławy czeską drużynę śpiewaczą, liczącą 50 osób, pod batutą dyrygenta prof. W. Steinmana.

W piątek monumentalne dzieło Juljusza Słowackiego **„Horsztyński"** z dyr. Stomą.

W sobotę premjera **„Dzielny wojak Szwejk"**, którego przygody stały się największym sukcesem wszystkich teatrów.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej operetka **„Biały mazur".**

—::—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" gra dziś w czwartek i jutro w piątek **poraz ostatni** rekordową rewję w 2 częściach i 20 obrazach p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy"** (dwadzieścia pięć razy). — Nowa rewja p. t. „Uśmiech krzepi" odbędzie się w sobotę dn. 14 bm.

—::—

Na marginesie.

Trudności finansowe miast polskich stały się od kilku lat zjawiskiem chronicznem. W Kongresówce przybrały one charakter ostry, gdzieniegdzie nawet katastrofalny. Gdzieindziej, jak w Małopolsce i w zachodnich prowincjach, przy bardziej uporządkowanej gospodarce, proces tego bankructwa manifestuje się w powolnym, lecz stałym wzroście deficytów.

Skąd się to bierze?

W większości wypadków źródłem obecnego kryzysu jest tak zwana era wielkiej konjunktury inwestycyjnej. W tym czasie czerpało się łatwy kredyt pełnemi rękami, i pieniądze te zużywało się w amerykańskiem tempie na imprezy o wątpliwej lub słabej rentowności.

Ale nie uniknęły kryzysu i miasta, które nie dały się porwać tej inwestycyjnej gorączce. Przy całej oględności i oszczędności padają one dziś ofiarą wyczerpania podatkowego ludności, bo dochodów niema, a wydatki i zobowiązania muszą być pokryte.

Weźmy taki fakt:

Na niedawno przeprowadzonej ankiecie Związku Miast okazało się, że w r. 1930 miasta związkowe przy budżecie 268 miljonów miały 577 miljonów długu, w tem 152 miljonów krótkoterminowego, a więc płatnego z bieżących dochodów. W wielu miastach te krótkoterminowe zobowiązania, płatne w ciągu roku, przewyższały wysokość całorocznego budżetu. Czy to nie zwarjowana gospodarka? Warszawa w ciągu wspomnianego roku zaciągnęła krótkoterminowych i wekslowych pożyczek na przeszło 40 miljonów złotych!

Z tem coś trzeba zrobić. Związek Miast domaga się konwersji długów. Bo tak się dzieje: gdy dłużnik nie może nadążyć swym zobowiązaniom, to albo go się licytuje, albo zmienia warunki płatności. Zostało też wysunięte żądanie moratorjum dla miast. Co to jednak pomoże? Które miasto niema dziś pieniędzy, to nie będzie miało i jutro. Moratorjum — przesunięcie terminu płatności — to recepta na krótki termin.

A tymczasem sprawa wymaga zasadniczego uregulowania tej bolączki.

Przedewszystkiem więc należy uzdrowić gospodarkę miejską tam, gdzie niedomaga. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się Warszawa ze swoimi skandalicznymi rządami. Niech kto za Warszawę zapłaci wszystkie jej długi i jeszcze da jej sto miljonów na zapas, to po roku kochana Warszawka i tak będzie siedziała w tem samem bagnie, co dziś. Gdy miljonami dokłada się do przedsiębiorstw miejskich (teatry — ta pasja warszawskich wielkorządców!) tam wszelka pomoc jest sypaniem pieniędzy do dziurawego worka.

To też najważniejszym postulatem jest dostarczenie miastom źródeł dochodu. Te, jakie miasta miały dotychczas, rząd zaanektował dla siebie. Dwa razy pisaliśmy już o fałszywej i krótkowzrocznej polityce rządowej, która finanse samorządów zorganizowała pod kątem interesów skarbowych, nie troszcząc się o to, skąd samorząd ma czerpać swoje dochody. Od tego czasu przybyły miastom nowe ciężary, a ubyło niejedno dawne źródło dochodów.

To właśnie musi się zmienić.

A jeśli nie, to ucieczką i ratunkiem, do których będą musiały zwracać się miasta, pozostanie i nadal — lichwiarz.

—::—

— **Złote gody.** W sobotę, 14 bm. obchodzą pp. Michał Ryszewski i jego żona 50-cio lecie współżycia małżeńskiego. Sędziwi jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem; 6 synów, którymi ich Bóg obdarzył, wszyscy żyją i są na stanowiskach. Wszyscy brali udział w wojnie światowej oraz w wojnie polsko-bolszewickiej w charakterze ochotników. Msza św. na intencję jubilatów odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 7,45 w kościele św. Trójcy. Jubilatom składamy serdeczne życzenia.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptek.

Zasłużeni kolejarze.

Złoty krzyż zasługi za pracę na polu społecznem w okręgu Dyrekcji Gdańskiej otrzymał naczelnik wydziału **Bronisław Marjan Welz.**

Zawiadowcy sekcyj głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy **Franciszek Kowalkowski** i **Władysław Milchert** tudzież asesor Aleksander Kreft z Gdańska, asystent Ludwik Piotr Seidel, asesor Wit Włosek, Jan Dunajski — zawiadowca stacji Lubawa, hamulcowy Józef Jagała i pracownik kontraktowy Józef Kostrz — otrzymali krzyż srebrny. Dunajski i Jagała — za pracę narodową w czasie plebiscytu na Warmji.

Odznaczonych z okazji państwowego święta bronzowym krzyżem zasługi jest z pośród kolejarzy tylu, że ograniczamy się do podania nazwisk niektórych, bardziej znanych. Są to: Marjan Kaszewski z warsztatów kolejowych w Grudziądzu, maszynista kolejowy Franciszek Broże w Tczewie (Warmjak), palacz parowozowni Michał Berski, zawiadowca stacji Antoni Galiński, **Tomasz Gordon** — przodownik kowalski w Bydgoszczy, starszy asystent Brunon Gregorkiewicz, st. magazynier Piotr Kleina, st. asystent Jan Hallman, starszy stacyjny Wacław Koperski, prowiz. asystent Bernard Milewski, przodownik tokarski Franciszek Pugęsek, **Szczepan Pyszka** — przodownik stolarski w warsztatach bydgoskich, pomocniczy ślusarz Bolesław Skwierawski, asystent Franciszek Ulatowski, st. asystent dyrekcji w Gdańsku Brunon Wilkowski, kierownik pociągu Jan Wulnikowski, Franciszek Ziętara i Jan Zychski — zawiadowca stacji.

Wiadomości z Chełmna.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili dnia 5 bm. znani w Chełmnie małżonkowie Koschanowie, zamieszkali przy ul. Marsz. Focha. Pan Józef Koschany jest długoletnim członkiem tut. rady miejskiej i zasiaduje w kilku komisjach, pracując pełen poświęcenia dla dobra ogółu.

Tradycyjny bieg myśliwski z okazji święta Huberta, urządzony staraniem korpusu oficerskiego 8 pułku strzelców konnych w Chełmnie, odbył się na trasie z koszar przez rzeczkę Frybę w kierunku tamy, przez Rybaki, koło jeziora do Starogrodu, Kałdusa, Uścia, Osicowa, Grubna, las Klamry i z powrotem na plac 3-go Maja. Teren ten był bardzo ciężko do przebycia, odbył się jednak bez wypadku. Po powrocie i zakończeniu biegu odbyło się wspólne śniadanie, rozdanie nagród i pamiątkowych podków. Wieczorem w kasynie oficerskiem odbył się dancing-bridge.

Lisewo otrzyma nazwy ulic. Jak się dowiadujemy, ulice w Lisewie (powiatu chełmińskiego) otrzymają wkrótce nazwy i to siedem ulic: ul. Szkolna, ul. Chełmińska, Toruńska, Grudziądzka, Boczna, szosa Chełmińska i Wąbrzeska.

Chełmno odniosło zwycięstwo. W Toruniu rozegrany został mecz koszykówki pomiędzy G. K. S. Toruń a G. K. S. Chełmno z świetnym wynikiem na korzyść Chełmna w stosunku 24:11 (16:6). Drużyna chełmińska zaprezentowała się doskonale tak pod względem szybkości jak i zgrania. — W ping-pong wyniki były następujące: Gry pojedyńcze: Lisewski (T) — Chmurzyński (Ch) 21:9, 21:14; Szuman (T) — Klementowski (Ch) 21:16, 21:16; Ostrowski (Ch) — Mrozowiecki (T) 21:9, 21:16. Gry podwójne: Lisewski, Kruglowski (T) — Ostrowski, Klementowski (Ch) 12:21, 23:21, 21:16, Szuman, Kolczyński (T) — Chmurzyński Pronobis (Ch) 21:18, 21:16.

KINO KRISTAL
Pocz. o godz. 7 i 9.
w niedz. od 3,20.
Zniżki ważne.

DZIŚ W CZWARTEK PREMJERA sensacji filmowej na rok 1931. Arcydzieło Dźwiękowe jakiego świat jeszcze nie widział. Poraz pierwszy, przedziwna romantyczna dżungla na Sumatrze o niebywałem napięciu i ciekawej treści w współudziałem setek małp, tygrysów i t. d. pt.

Rango

W rolach prologu: Jaro Fürth i Roby Roberts
W rolach głównych: Ali-Bin-Tua i Rango

Wspan. Dźwięk. Nadprogr.
BIMBO ŁOWI RYBKI
Groteska rysunkowa.
Przy świetle księżyca
Taniec i piosenki.
Tygodn. Dźwiękowy Foxa

Uwaga: Młodzież szkolna do lat 10-ciu w towarzystwie rodziców płaci na parterze 50 gr., rezerw. 1 zł, na balkon 1.20 zł.
Program ten to najpiękniejsza rozrywka dla Dorosłych i Młodzieży.

Nadzwyczajny wysiłek miasta,

podjęty dla załagodzenia okropnej nędzy wśród ubogich bezrobotnych.

Nędza mimo wszystko wzrasta. — Potrzeba naszej pomocy.

Wydział Opieki Społecznej walczyć obecnie musi z wielkiemi trudnościami finansowemi, aby podołać ciężkiemu zadaniu łagodzenia, panującej i z dnia na dzień zwiększającej się nędzy. **Liczba ubogich pozostających bez żadnych środków utrzymania stale wzrasta.** Pomoc jest konieczną, wobec czego zachodzi potrzeba uchwalania coraz nowych kredytów, które jednak nie wystarczą, o ile rząd nie przydzieli miastu poważniejszych subsydjów, a ofiarność obywatelska nie wzrośnie.

Jaka różnica zachodzi w wydatkach w roku ubiegłym, a bieżącym, najlepiej wykażą cyfry:

W r. 1930 ogólny koszt wspierania ubogich w zakresie opieki otwartej, wynosił **719.117 zł.** Na rok bieżący koszt ten przewidziany jest na **921.000 zł.** Jednak według dotychczasowych obliczeń, **koszty te żadną miarą nie wystarczą** i korporacje miejskie będą musiały uchwalić kredyty dodatkowe. Gdy bowiem liczba ubogich i sierót w r. 1930 wynosiła 1120 osób wspieranych, to obecnie wynosi 1400 i stale się zwiększa.

Suma wyżej podana nie obejmuje wydatków na opiekę zamkniętą (w zakładach) które znów przedstawiają się następująco:

Dom Obywatelski (schronisko dla zubożałej inteligencji), w którym znajduje pomieszczenie 22 hospitalitów, pochłania wydatek 10.358 zł. **Zakład św. Ludwiki,** (takież schronisko dla kobiet) 10.715 zł. **Sierociniec im. Henryka Dietza** (87 sierot) 69.675 zł. **Schronisko dla ubogich starców** (93 osób) 63.345 zł. **Schronisko dla niemowląt,** w którem stale przebywa 55 niemowląt do 1 roku życia, poczem oddaje się je na wychowanie, 67.152 zł. Utrzymanie **Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem,** gdzie obecnie zarejestrowanych jest 847 dzieci, kosztuje łącznie z „kroplą mleka" 41.660 zł. — Ogólny więc wydatek na wymienione zakłady opiekuńcze wynosi **262.905 zł.**

Dodać należy, że w wydatkach tych nie jest przewidziany koszt na przydział węgla dla bezrobotnych, ani na jakiekolwiek wsparcia w naturze lub w gotówce, prócz

Kuchni Ludowej.

W r. 1930 otwarto Kuchnię 1 grudnia, w roku bieżącym zaś zaszła konieczna potrzeba otwarcia Kuchni 1 października. W roku ubiegłym w pierwszych dniach wydawano **1500 obiadów dziennie** i tyleż porcyj (pół funta) chleba, obecnie w pierwszych zaraz dniach wydawano **5.700 obiadów,** a obecnie **7.500 i tyleż porcyj chleba.**

W roku ubiegłym maksymalna ilość obiadów w okresie zimowym wynosiła **7.000 dziennie,** w tym roku liczy się na **12.000.**

Koszt utrzymania Kuchni Ludowej **w r. ubiegłym** wynosił ogółem **121.140 zł,** na którą to sumę złożyły się następujące pozycje: Od obywatelstwa miejscowego wpłynęło na ten cel 12.679 zł w gotówce, — subwencja p. wojewody wynosiła 12.500 zł, — ofiary w naturaljach od formacyj wojskowych 2.402 zł, — naturalja od miejscowych obywateli 840 zł, — Bacon Export ofiarował mięsa za 2.568 zł, — resztę zaś dopłacało miasto.

W roku bieżącym koszt utrzymania Kuchni wyniesie przypuszczalnie **220.000 zł.**

Obecnie ofiary społeczeństwa na rzecz Kuchni Ludowej wpływają **bardzo skąpo,** co przypisać należy ogólnej mizerji.

Walnie przyczynia się do utrzymania Kuchni wojsko, oraz firma „Bacon Export", która przydziela tygodniowo 100 kg mięsa darmo a resztę oddaje po cenie 20% niższej od ceny hurtowej.

Miasto uchwaliło dla Kuchni Ludowej **90.000 zł,** a w ostatnim czasie, przy ponownych kompresjach budżetu, przewidziało dalsze kredyty, które, jak to już zaznaczyliśmy, niewystarczą, o ile rząd i obywatelstwo nie pomogą.

Magistrat zamierza **pobudować przy Kuchni Ludowej hale,** w których samotni bezrobotni będą mogli na miejscu spożywać obiady. Obecnie wydaje się 2.100 obiadów gotowanych, resztę zaś w naturaljach do domów.

Prócz tego rozdzieliło miasto w roku ubiegłym między bezrobotnych, nie pobierających zasiłków, **8 tysięcy centnarów węgla.**

W szkołach miejscowych wydawano **ubogim dzieciom po ¾ litra mleka i po dwie bułki. — Na dożywienie matek i niemowląt** przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, wydano **24.000 zł. — Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych i ubogich** wydano **21.000 zł na 1100 dzieci.** — Na **kolonje i półkolonje 25.000 zł.**

Pozatem **zatrudniało** miasto **przy pracach doraźnych,** na 3-dniowe zmiany, przy zakładaniu plant i dziecińców kilkuset robotników, na co wydało sumę 92.000 zł, w której to kwocie mieszczą się 24.000 zł subwencji, otrzymanej od p. wojewody.

Jak widzimy, nędza w mieście naszem jest okropna. Jeżeli w tych warunkach mamy jeszcze spokój, zawdzięczać to należy przedewszystkiem patrjotyzmowi ubogiej ludności miasta i temu wśród niej przekonaniu, że społeczeństwo bydgoskie o jej strasznej niedoli nie zapomni. Kto może, niech nie szczędzi ofiar, aby tych biedaków ta wiara nie zawiodła.

Na zdar!

Śpiewakom czeskim „Opus" na powitanie.

Na zdar! witamy was solą i chlebem,
Tych Bożych darów mamy w domu dość,
Na naszej ziemi i pod naszem niebem
Zawsze był święty dla Polaka gość,
Bo staropolskiej gościnności cnota
Przed każdym domu otwierała wrota.

Dzisiaj, gdy w przeszłość spoglądamy jaśnie,
I minął łoskot historycznych burz,
Niechaj zamilknie echo dawnych waśni
W szczerem zbliżeniu umysłów i dusz.
Czas, by nieufność na przyjaźń zamienić,
Czas, by się zbliżyć i wzajemnie cenić.

Wiemy, co znaczy cierpieć w poniewierce,
O mur niewoli rozstrzaskiwać skroń,
A więc otwórzmy dziś przed sobą serce,
A więc podajmy sobie bratnią dłoń
Na szczerą zgodę, mir i pojednanie —
Na zdar! Śpiewajcie nam bracia Słowianie!

Henryk Zbierzchowski.

— **Krzyż kawalerski orderu Polski Odrodzonej** nadał P. Prezydent Rzeczypospolitej: podpułkownikowi dypl. **Władysławowi Powierzy** — za zasługi na polu wyszkolenia wojska, kapitanowi **Janowi Herykowi Żychoniowi** — za zasługi na polu organizacji i administracji wojska.

— **Złoty krzyż zasługi** za pracę społeczną otrzymał z okazji święta Niepodległości **ks. dr. Zygmunt Rydlewski,** kierownik zakładu św. Józefa w Bydgoszczy. Za zasługi na polu pracy zawodowej: **dr. Jan Czajkowski,** kierownik wydziału chemiczno-cukrowniczego Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy. Za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej: **Ludwik Jurczyk,** starszy okręgowy inspektor pocztowy w Bydgoszczy. Za zasługi na polu nauki: **ks. Paweł Czaplewski,** proboszcz w Byszewie. Za zasługi około rozwoju i podniesienia produkcji wyłuszczarni nasion w Klosnowie: **Aleksander Jezierski,** nadleśniczy dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy. Za zasługi na polu organizacji samorządu i życia gospodarczego: **Eugenjusz Andrzej Wcisło,** dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej w Bydgoszczy.

— **Za zasługi przy budowie linji kolejowej Śląsk—Gdynia** nadał P. Prezydent Rzeczypospolitej **złote krzyże zasługi:** inż. Janowi Bachańskiemu, naczelnikowi dystansu 7-go zarządu budowy kolei Herby—Inowrocław i Bydgoszcz—Gdynia; Stefanowi Juszczyńskiemu, naczelnikowi wydziału wywłaszczeń; inż. **Józefowi Nowkuńskiemu,** dyrektorowi zarządu budowy kolei i inż. Stanisławowi Piaseckiemu, naczelnikowi dystansu 3-go. — Srebrne zaś krzyże otrzymali: technik Bobrik-Broński i st. buchalter Władysław Ruciński. Przodownikom Janowi Chrzanowskiemu, Wojciechowi Mikołajczykowi, Janowi Nagielowi i kanceliście Włodzimierzowi Wołyńskiemu nadano krzyże z bronzu.

— **Odznaczeni urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.** Księgowi Juljan Lipiński i Eugenja Ostrowska otrzymali za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w służbie państwowej — srebrny krzyż zasługi.

— **Kto wie coś o Rychterze, niemieckim kantorze z Łabiszyna,** który zginął podczas pożaru 6. 7. **1856 r.** w Łabiszynie, zechce informacjami swemi podzielić się z redakcją „Dziennika Bydgoskiego". Chodzi rodzinie, mieszkającej w Hanowerze, o ustalenie **miejsca urodzenia** Augusta Richtera. Kiedy zginął, liczył Richter lat 46; urodził się podobno 8. 3. 1810, lecz niewiadomo w której miejscowości. Richter pochodził z okolic Bydgoszczy. Czy żyją ludzie, którzy o wypadku w Łabiszynie słyszeli?

— **Sędzia polub.** p. Gierszewski złożył: 10 zł na bezrobotnych i 5 zł na wikarjat św. Trójcy.

„Sokół żeński"

Dziś, w czwartek ćwiczenia drużyny od godziny 7 w gimn. Kopernika.

Robótki dla młodzieży dziś od godziny 6 dla oddziałów II. i III. od godz. 7 dla oddziału I. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

—::—

— **Zezwolenia na handel okrężny.** Magistrat Wydział Przemysłowy podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że podanie o uzyskanie licencji (zezwolenia) na handel okrężny na rok 1932 należy składać ustnie do protokółu w wyżej podanym urzędzie przy ul. Jana Kazimierza nr. 5 II. pokój 3, począwszy od 16 listopada rb.

Precz z sowieckiemi „nowościami"

w projekcie polskiego prawa małżeńskiego!

Ostra rezolucja robotników katolickich w Bydgoszczy. — Głos czytelnika z Czajcza w powiecie wyrzyskim.

Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich sześciu parafij bydgoskich, mające mandat od zgórą 2000 zorganizowanych członków (razem z rodzinami 10.000 dusz), zaznajomiwszy się z rządowym projektem polskiego prawa małżeńskiego, zakładają **uroczysty protest przeciwko zamachowi na sakramentalny, to jest uświęcony charakter małżeństwa** i zamiarom zepchnięcia małżeństwa do roli zwykłego kontraktu prawa cywilnego, ponieważ nie zgadza się to z zasadami katolickiemi i nie jest do przyjęcia dla społeczeństwa katolickiego, stanowiącego olbrzymią większość zaludnienia obszarów Rzeczypospolitej Polsikej.

Szczególnie potępia się te artykuły projektu nowego prawa małżeńskiego, które wprowadzają obok unieważnienia małżeństw, także **rozwody i tzw. małżeństwa na próbę,** które przejęte są chyba ze zwyczajów bolszewickich i tem bardziej zasługują na ostre potępienie.

Zebrani oświadczają, że poruszą opinję i nie dopuszczą do tego, ażeby tego rodzaju przepisy sowieckie miały stać się obowiązującem w Polsce — prawem. Równocześnie wyrażają **oburzenie, iż władze zezwoliły na otwarcie w Warszawie poradni dla tzw. regulacji urodzin.** „Poradnia" taka doprowadzi do zwyrodnienia społeczeństwa.

Silnie i stanowczo przeciwko zakusom tym **protestują** robotnicy polscy, uważając siebie za awangardę Akcji Katolickiej i pomni swej wielkiej odpowiedzialności za **wychowanie przyszłych pokoleń.** Walkę z zamachem na uświęcone zasady kościelne podejmując, robotnicy nasi proszą wszystkich Polaków-Katolików o udzielenie im moralnego poparcia w tej walce.

Pierwsze zebranie protestacyjne, zwołane z ramienia zarządu okręgowego Katolickich Towarzystw Robotniczych w Bydgoszczy, zwołane przez prezesa Jana Cywińskiego, przyjęła — po referacie p. Baranowskiego, sodalisa — powyższą rezolucję. Podobne rezolucje uchwalono na siedmiu dalszych zebraniach.

* * *

Z **Czajcza** pow. wyrzyskiego pisze nam w związku z tem aktualnem zagadnieniem jeden z czytelników „Dziennika Bydgoskiego":

Panowie posłowie, czuwajcie, bo chwila straszna nadchodzi. Małżeństwo chcą pozbawić godności Sakramentu św. Gdy się Boga usunie z rodziny, taka rodzina nie może istnieć. Pamiętajcie, rodzina to podstawa całego narodu, całego państwa. Jeżeli ten fundament zrujnujemy, cały gmach runie i musi runąć, jeśli się Boga wyprzemy!

Nacóż broniliśmy się od najazdu bolszewickiego, nacóż tyle krwi przelanej? A teraz mają obowiązywać przepisy wprost komunistyczne? Co za straszne skutki będą... Mąż z żoną żyliby dziesięć lat w zgodzie, aż naraz błaha przyczyna i... rozwód. O, biedne dzieci bez ojca i matki skazane na zagładę. Co z nich wyrośnie? — bandyci.

Niech od Bałtyku aż po Karpaty rozlegnie się potężny głos: „My chcemy Boga". Niech się odbije echem u tych, którzy ten straszny wyrok chcą wydać. O, biedni ci, co zasad Bożych nie znają, ale stokrotnie biedniejsi ci, co znają, ale je — niszczą.

Narodzie zbudź się! Na szańce spiesz z pieśnią na ustach: „My chcemy Boga — w rodzin kole, w troskach rodziców, w dziatek snach".

J. Chwaliszewski.

W 13-tą rocznicę

odzyskania niepodległości Polski.

Obchód święta państwowego w Bydgoszczy.

Trzynaście lat minęło od chwili, gdy naród polski zrzucił kajdany, nałożone mu przemocą przez trzech chciwych grabieżców, odzyskując swą dawną niepodległość. W stuletniej przeszło niewoli, stale gorzał w nas duch buntu, wybuchając niekiedy płomieniem ofiarnych czynów. Przez sto lat przeszło głosiliśmy przed światem naszą niepohamowaną żądzę wolności, aż wybiła godzina... Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Polska powstała wolna i niepodległa.

I rozdzwoniły się dzwony, zabiły serca i radość wielka, niepojęta zawładnęła duszami polskiemi, a po całym kraju rozbrzmiewał jeden wielki hymn dziękczynny: „Ojczyznę, wolność, wróciłeś nam Panie!...".

Chwila ta, wyryta głęboko w sercu każdego Polaka, stanie się niezapomnianą, drogą pamiątką, przekazywaną pokoleniom.

Nazewnątrz, w każdą rocznicę, odbywają się w całej Polsce obchody wojskowe, poświęcone uczczeniu pamięci tej wielkiej chwili.

Taki uroczysty obchód odbył się również jak corocznie w Bydgoszczy.

We wtorek, dnia 10. bm. jako w wigilję rocznicy, odbył się na Starym Rynku uroczysty capstrzyk wojskowy. Następnego dnia, o godzinie 7 rano, pobudki, odegrane w oddziałach wojskowych, zwiastowały dzień wielkiej rocznicy. O godzinie 9 rano poczęły ściągać na Stary Rynek oddziały wojskowe na

mszę św.

którą o godzinie 10 w kościele farnym odprawił ks. administrator Łapka, w asyście księży Rólskiego i Lutosławskiego, przy udziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Podczas nabożeństwa grała na chórze orkiestra 62 pułku piech. Wlkp. pod kier. p. por. Grabowskiego. Po skończonej mszy św., wojska, oraz towarzystwa P. W. uformowane w szeregi, udały się na plac Wolności, gdzie odbyła się

defilada,

którą odebrał dowódca tutejszego garnizonu p. generał Thommée, w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Defiladę prowadził dowódca 15 p. a. p., p. płk. Romiszewski. Pierwsza kroczyła dzielna podchorążówka, następnie 61 i 62 pp. Wlkp., kompanja młodocianych ze szkoły pilotów, kompanja policji państw., organizacje P. W. i W. F., hufce szkolne, 15 p. a. p., 11 d. a. k., ułani 16 pułku i 10 szwadronu pionierów. Dzielna postawa naszych wojsk, wzbudzała ogólny podziw i uznanie. W czasie mszy i defilady, nad miastem krążyła kadra samolotów wojskowych.

Wieczorem w Teatrze Miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Horsztyńskiego", poprzedzone okolicznościowem przemówieniem znanego oratora, p. kpt. Kulwiecia. Teatr był zapełniony.

Ulice mieniły się barwami flag narodowych, któremi przystrojone były domy.

Kupon ulgowy

„Dziennika Bydgoskiego"

do teatru rewji

„Uśmiech Bydgoszczy"

Kasa „Uśmiechu Bydgoszczy" za okazaniem niniejszego kuponu do każdego biletu kupionego

dziś w czwartek, dnia 12 listopada

na rewję „Ghandi w Bydgoszczy" dodaje

1 bilet bezpłatnie

Wyciąć i oddać w kasie teatru.

Po raz ostatni.

wystawia młodzież „Sokoła Żeńskiego" bajkę sceniczną p. t. „Baba Jaga". — Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 3 w „Uśmiechu Bydgoszczy" ul. Św. Trójcy 31-33.

Cel powtórki bardzo wzniosły, bo pewną sumę przeznacza się i z tego przedstawienia na uśmierzenie nędzy wśród bezrobotnych. Bilety w cenie 30 i 50 gr dla dzieci, dla dorosłych 50 gr i 1 zł już nabywać można w filji „Dziennika Bydgoskiego" ul. Dworcowa 5.

—::—

— **Dzisiejszy wieczór w Teatrze Miejskim.** Sensacją dnia dzisiejszego (czwartek), będzie występ wszechświatowej sławy chóru czeskiego **„OPUS"**, który zawitał w progi naszego miasta, dzięki inicjatywie Tow. Czesko-Polskiego w Bernie. Mamy nadzieję, że „cała Bydgoszcz" zapełni szczelnie salę naszego Teatru Miejskiego, by podziwiać tę niezrównaną drużynę śpiewaczą, o której walorach artystycznych pisaliśmy już poprzednio. Przy pulpicie poznamy jednego z najpoważniejszych dyrygentów czeskich, W. Steinmana, prof. konserwatorjum berneńskiego. Solistą koncertu będzie A. Korecek. Protektorat nad koncertem raczyli objąć JWP. wiceprezydent Dr. Tadeusz Chmielarski oraz JWP. starosta Dr. Józef Bereta. Sprzedaż pozostałych biletów w kasie Teatru Miejskiego oraz w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23. Ceny miejsc zwykłe od 50 gr do 5 zł. Zniżki ważne! (23927

— **Nowe udogodnienie.** Od dnia 1 bm. prowadzą pociągi pospieszne nr. 701 i 702, kursujące na linji Berlin—Chojnice—Tczew—Ryga i odwrotnie wagon trzeciej klasy.

— **Społeczne biuro bezpłatnego pośrednictwa pracy przy Związku Pracowników Kupieckich** zwraca się tą drogą do wszystkich firm przemysłowych i handlowych, które mają zapotrzebowanie sił kupieckich z każdej dziedziny handlu, biurowości itp., żeby zechcieli takowe zgłaszać do wspomnianego biura. Biuro dysponuje siłami wykwalifikowanemi w każdej branży. Adres biura: Poznań, ul. Podgórna 12 b, II. p., telefon 22-88.

Niemiła przygoda p. Brüna

prokurenta firmy łódzkiej.

Niemiła przygoda spotkała w Bydgoszczy prokurenta jednej z żydowskich firm towarów tekstylnych w Łodzi, p. Feliksa Brüna, członka mniejszości narodowych, zamieszkałego w Łodzi. P. Brün przybył do Bydgoszczy w celu zainkasowania gotówki w tutejszych firmach, jakoteż zebrania nowych zamówień na towary.

Mając z sobą próbki towarów, postanowił wykorzystać swój pobyt w naszem mieście i spróbować szczęścia zbierania zamówień w mieszkaniach u osób prywatnych.

W tym też celu zadzwonił do drzwi mieszkania jednego z tutejszych mieszkańców. Za chwilę w drzwiach ukazał się jakiś pan, który ostrym tonem zapytał przybyłego czego chce. Jaka tam była rozmowa między obu panami nie wiadomo, ale jak Brün przedstawia, to ów pan, na jego grzeczną odpowiedź, że przybył z próbkami, krzyknął: „dokument, pokaż pan natychmiast dokument!...".

Biedny prokurent przestraszył się ogromnie i drżącym głosem odpowiedział „że dokument siedzi sobie w walizce", którą miał w ręku. Wówczas srogi pan pochwycił go ręką za kark, usiłując wciągnąć do wnętrza mieszkania, co mu się jednak nie udało, bo prokurent stanowczo oparł się tak „grzecznemu" zaproszeniu, a jedynie kapelusz jego wpadł przez drzwi do przedpokoju.

Następnie pan ten. pochwycił za walizkę wystraszonego prokurenta, którą wyrwał mu z ręki i zatrzasnąwszy drzwi, znikł w mieszkaniu. Prokurent, nie mając wcale zamiaru rozstać się z walizką i kapeluszem, stał pod drzwiami i czekał.

Za chwilę drzwi się uchyliły i ukazała się w nich walizka, lecz gdy biedny prokurent sięgnął po nią ręką, walizka zniknęła za drzwiami i tak kilka razy.

Wreszcie walizka i kapelusz zostały wyrzucone na schody, a pan ów, stając w drzwiach oświadczył, że dokument wyjął z walizki i nie odda go, dopóki jego właściciel nie przybędzie do niego po odbiór w towarzystwie policji. Co miał robić? Udał się więc do policji, opowiadając o fakcie i prosząc o interwencję, przyczem oświadczył, że chociażby do niego armatami strzelali, to on tam już nawet w towarzystwie policji nie pójdzie.

Gdy policja udała się pod wskazany adres, zainterpelowany oświadczył, że nie odda dokumentu, dopóki się u niego Brün osobiście nie zjawi.

— Ależ panie, on nawet z nami nie chciał przyjść, a pan chce, żeby sam do pana przyszedł?

— Czekam na niego godzinę, a jak się nie zjawi, to ja pójdę do niego — odpowiedział.

Policja odeszła, komunikując odpowiedź Brünowi, który straciwszy już wszelką nadzieję, udał się smutny do hotelu, w którym się zatrzymał.

Po godzinie jednak, srogi pan zjawił się istotnie w hotelu i dokumenty Brüna złożył u portjera.

Z zajścia został spisany protokół.

Samochód najechał na wóz mleczarski.

W ubiegłą środę o godz. 6 rano, na ulicy Marszałka Focha, autodorożka P.Z. 12129, kierowana przez szofera Zawadowskiego, zamieszkałego przy ulicy Stawowej 24, najechała na wóz mleczarski Alojzego Kruta, zamieszkałego przy ulicy Piotra Skargi 7.

Wskutek tego najechania wóz uległ całkowitemu zniszczeniu, a 210 litrów mleka, mieszczącego się w 10 konwiach, ustawionych na wozie, rozlało się po bruku ulicznym, tworząc istne kałuże mleczne.

Sprawą zajął się komisarjat pierwszy P. P., a dochodzenia wykaż, kto ponosi winę. Szczęściem wypadku z ludźmi nie było.

Nauczyciel degenerat przed sądem.

Ponurą sprawę miał do rozpatrzenia wydział karny tutejszego sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych znalazł się 46-letni Maksymiljan Anderson, nauczyciel szkoły ludowej w Ostatkowskiej Strudze, powiat Szubin, urodzony w Paryżu, powiatu żnińskiego, — oskarżony o to, że w ciągu maja i czerwca r. b. dopuścił się czynów nierządnych na swej 12-letniej uczenicy.

Sąd wymierzył mu karę **półtora roku ciężkiego więzienia.**

—::—

— **Bydgoska Gazownia Miejska.** Dyrekcja Gazowni Miejskiej w zrozumieniu nakazu chwili powszechnej oszczędności, postanowiła wznowić praktyczne bezpłatne prelekcje wraz z pokazami racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie.

Pierwsza bezpłatna prelekcja wraz z pokazem gotowania odbędzie się w nadchodzący czwartek dnia 12 bm. o godz. 5 po poł. w Sali Pokazowej w Budynku Dyrekcji Gazowni przy ul. Jagiellońskiej nr. 48, tel. 630.

— **Wieczornica z przedstawieniem amatorskiem.** Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód" parafji N. Serca P. Jezusa urządza z okazji „Święta Młodzieży", dnia 15. bm. uroczystą wieczornicę z przedstawieniem amatorskiem, w sali „Ogniska" kolejowego przy ul. Zygm. Augusta. Na program składa się oprócz deklamacyj, referatu, występów muzycznych i monologów, pogodna tragi-komedja w 5 aktach pt. „Posądzony". Początek o godz. 18.

— **Wielka zabawa na rzecz bezrobotnych kelnerów.** W sobotę dnia 14 bm. odbędzie się w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielka zabawa jesienna z urozmaiceniem, urządzona przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego. Czysty zysk przeznacza się na rzecz bezrobotnych pracowników gastronomicznych. Doborowa orkiestra. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Przytomny motorniczy.** Świadkowie wypadku na ulicy Gdańskiej, którego ofiarą padła 71-letnia staruszka, stwierdzają, że nieszczęście byłoby przyjęło groźniejszy koniec, gdyby nie niezwykła przytomność umysłu motorniczego. Staruszka wyszła z piekarni p. Hojki wprost na ulicę Gdańską, usiłowała mimo sygnałów przekroczyć tor tramwajowy i byłaby dzięki zahamowaniu wozu szczęśliwie przedostała się na drugą stronę ulicy, gdyby z pośrodka toru nie była nawróciła. Takie nawracanie z jezdni w ostatniej chwili stało się już powodem niejednego nieszczęścia. Przechodnie winni pamiętać, że będąc już raz na jezdni, należy ją przekroczyć w obranym pierwotnie kierunku.

Poetka.

(Scena w redakcji).

Boy melduje:

— Chciałaby się widzieć z panem redaktorem panna...

— Jak panna, to już dobrze. Proś!

Wchodzi dziewczę z buzią jak malina.

— Panie redaktorze, ja przyniosłam wiersz mojej kompozycji. Niech pan go wydrukuje.

I podaje obces manuskryt. Czytam. Utwór Asnyka odpisany dosłownie.

— Cudowna rzecz — mówię. — Długo pani pracowała nad tym wierszem?

— Wcale niedługo — zapewnia krasawica rumieniąc się jak rajskie jabłuszko. — Ja takie rzeczy piszę od ręki.

— Od ręki? Powinszować pani. Naturalnie że ten wiersz wydrukujemy. Z podpisem pani, nieprawda?

— O tak! Prosiłabym.

— Zrobione. Tylko pani pofatyguje się na górę do naszego fotografa, który zrobi z pani zdjęcie.

Poetkę zalała krew. Krew wzruszenia i radości.

— To panowie wydrukują ten wiersz z moim portretem jako autorki?

— Nie. Chodzi o co innego. Pod wierszem będzie podpis pani. Nie jest jednak wykluczone, że akurat taki sam wiersz napisał już raz kiedyś Tetmajer albo Rydel albo Asnyk, a pani ten wiersz przyśnił się tylko, i w tym somnabolicznym stanie zdawało się pani, że to jej oryginalny utwór. Czytelnicy nasi zwrócą nam na to zaraz uwagę. Otóż w tym wypadku pragnąłbym podać portret pani jako takiej, która w transie poetyckim obce utwory podaje za swoje...

— Ależ kiedy ja ten wiersz pisałam na jawie, nie we śnie — bełkoce gość zmienionym już bardzo głosem.

— Ja też pani nie posądzam o plagjat, ale ostrożnym być muszę.

— A może się panu redaktorowi mój wiersz niepodoba? To ja go poprawię i jeszcze raz przyniosę.

— Niech się pani nie fatyguje. Ten wiersz bardzo mi się podoba.

— A ja go jednak wolę poprawić!

I niepytając bierze manuskrypt i ucieka z nim, obiecując wrócić na drugi dzień. Ale już nie wróciła.

— **Kradzież narzędzi.** Do chlewa p. Adama Stępowskiego, zamieszkałego przy ulicy Dąbrowskiego 5, włamał się złodziej i skradł różne narzędzia, wartości kilkudziesięciu złotych.

DZIAŁ SPORTOWY

Wyjazd polskich tenisistów na Riwierę.

Mistrzowska para tenisistów polskich, znana z odniesionych sukcesów w kraju i zagranicą **Jadwiga Jędrzejowska** i **Ignacy Tłoczyński** wyjeżdżają w dniu 15 lutego 1932 r. na Riwierę, gdzie wezmą udział w całym szeregu turniejów międzynarodowych.

Ma to być trening dla naszych tenisistów przed nowym sezonem tenisowym.

Przygotowania fińskich zawodników do Olimpjady.

Helsinki. (PAT) Przygotowania olimpijskie fińskich lekkoatletów prowadzi specjalna komisja, złożona z sześciu osób, z trenerami — Lahtinen i Karikko na czele.

Fiński Komitet Olimpijski zamierza wysłać do Los Angeles silną ekspedycję lekkoatletów, złożoną z 35—40 zawodników. W roku bieżącym Lahtinen nie prowadzi żadnego treningu zbiorowego, jedynie udziela rad indywidualnie poszczególnym olimpijczykom, z każdym pracując oddzielnie. Program treningu każdego zawodnika jest indywidualny.

Tak przygotowani zawodnicy zmierzą swoje siły w zawodach eliminacyjnych. Przed startem w Los Angeles zawodnicy fińscy nie wezmą udziału w żadnych zawodach międzynarodowych.

Sanacyjna młodzież
w szeregach antyżydowskich.
Rozruchy akademickie starają się wyzyskać komuniści.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). Ze względu na święto narodowe panował w dniu wczorajszym w warszawskich kołach studenckich spokój. Zajścia ostatnich dni nie schodzą jednak z ust i specjalnie szeroko omawiane są wypadki wileńskie. Wczoraj krążyły znowu **nieuzasadnione pogłoski o śmierci pobitych przez żydów akademików-chrześcijan.** W różnych lokalach odbyły się zebrania informacyjne. Centralą ruchu antysemickiego stał się Dom Akademicki przy ul. Grójeckiej, mimo że mieszkają w nim w wielkiej części zwolennicy sanacji. Jednakowoż trzeba zaznaczyć, że do **Ligi Zielonej Wstążki (studencka organizacja antysemicka)** wstępują obecnie również **członkowie ultrasanacyjnego Legjonu Młodych,** co dobitnie świadczy albo o zmianie poglądów albo też o zagmatwianiu pojęć w szeregach niedoświadczonej młodzieży.

Takież same **niejasne stanowisko zajmują socjaliści,** którzy z jednej strony mają żal do żydów, że ci udali się pod opiekę sanacji, z drugiej strony zaś potępiają w niezwykle ostry sposób młodzież endecką. Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej wydał nawet odezwę do całej klasy robotniczej, zaznaczając, że w zajściach studenckich działa jakaś **tajemna prowokacja.** Na klasę robotniczą spada obowiązek przeciwstawienia się stanowczo wszystkim nawoływaniom pogromowym. Robotnikowi nie wolno pozostawać w bierności. Trzeba równie z robotnikami żydowskimi **położyć kres awanturom,** dla których nie można znaleźć ani jednego słowa usprawiedliwienia.

Również Ligą Obrony Praw Człowieka i Obywatela ogłosiła oświadczenie, potępiające w bardzo mocnych słowach ostatnie zajścia.

Umiarkowany mimo swoich sympatyj dla obecnego rządu „Kurjer Polski" zwraca uwagę na to, że zajścia ostatnich dni nie mogą się oczywiście przyczynić do ułatwienia nam naszej sytuacji międzynarodowej. Przyczyniają się one także **do wytworzenia wewnętrznego podniecenia,** które w obecnej sytuacji bardzo ciężkiej i trudnej walki z kryzysem jest chyba **mniej pożądane** niż kiedykolwiek indziej.

Z Wilna donoszą, że i tam panował w dniu wczorajszym spokój. Młodzież akademicka wzięła udział w uroczystościach 11 listopada mimo, że rektor uniwersytetu odmówił wydanie sztandaru ogólno-akademickiego. **Żydzi w odpowiedzi na demolowanie ich sklepów napadają bezustannie na studentów idących w grupach lub pojedyńczo.** Chrześcijanie odbyli kilka wieców, które jednak w większej części zostały przez policję rozbite.

Pogrzeb ś. p. Wacławskiego odbędzie się w dzisiejszy czwartek rano o godzinie 9-tej. Policja grozi Młodzieży Wszechpolskiej, że zajmie się pogrzebem sama, o ile studenci go nie urządzą. Rektor uniwersytetu oświadczył delegacji studentów, że **sprawa dostarczania trupów do prosektorjum została pomyślnie załatwiona.** Co się tyczy numerus clausus, to nie od niego zależy. Rektor wydał również zezwolenie na odbycie legalnego wiecu studenckiego jednak z zastrzeżeniem, że wiec odbędzie się dopiero w pierwszym dniu wznowienia wykładów w uniwersytecie. Co się tyczy sprawy ukarania sprawców zabójstwa na osobie ś. p. Wacławskiego, rektor oświadczył, że poczyni odpowiednie kroki u władz administracyjnych.

Wśród zaaresztowanych za awantury uliczne w Wilnie osobników znajduje się **trzech znanych komunistów,** którzy chcieli wyzyskać rozruchy dla swoich celów.

Radość w Izraelu.

Wśród osób odznaczonych z okazji święta Niepodległości znajdują się redaktorzy żydowskiego „Naszego Przeglądu" Natan Szwalbe i Henryk Goldszmid (pseudonim Janusz Korczak), wiceprezydent m. Krakowa dr. Landau, docen Zweig i prof. instytutu muzycznego dr. Reiss z Krakowa, prof. Sterling z Wolnej Wszechnicy w Warszawie i kilku przemysłowców żydowskich.

Smierć przewodniczącego sejmu pruskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 11. Przewodniczący sejmu pruskiego socjalista **Bartels zmarł wczoraj w czasie operacji dokonywanej przez chirurga Sauerbrucha.** Bartels był **z zawodu malarzem pokojowym** i po rewolucji w 1918 r. został wybrany do konstytucyjnego zgromadzenia krajowego Prus. Odtąd **bez przerwy należał do sejmu pruskiego, będąc jego prezydentem.** **AR.**

Loterja „Światowej Fundacji Slepców".

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 11. W Londynie toczą się w tej chwili końcowe pertraktacje, mające na celu założenie największej na świecie imprezy loteryjnej z siedzibą w Gdańsku. **Loterja ta nosić będzie nazwę „Światowej Fundacji Ślepców".** Cała organizacja wyłoniona została przez światowy zarząd ślepców. Komitet wykonawczy fundacji kierowany jest przez 2 Anglików i 2 Niemców oraz w skład jego wchodzą przedstawiciele innych narodowości. **Wolne Miasto Gdańsk udzieliło koncesji na 20 lat.** **AR.**

Katastrofa lotnicza w czasie defilady
Samolot zniszczony, pilot ciężko ranny.

Toruń, 12. 11. (Tel. wł.). W czasie wczorajszych uroczystości z okazji Święta Niepodległości wydarzyła się katastrofa lotnicza. — Mianowicie przed rozpoczęciem defilady z lotniska 4 p. lot., wyleciało **kilkanaście samolotów, które zaczęły krążyć nad miastem.** W pewnej chwili samolot, prowadzony przez st. sierż. Balcera z niewiadomej przyczyny zaczął opadać i w okolicy miejscowości Barbarek obok Torunia, **runął na ziemię, ulegając zniszczeniu.** Z pod szczątków aparatu wydobyto **ciężko rannego st. sierż. lot. Balcera, którego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.**

Rocznica niepodległości w stolicy.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) W 13-tą rocznicę niepodległości odbyły się w kościołach wszystkich wyznań nabożeństwa dla żołnierzy. O godz. 11 odbył się na Placu Saskim wielki przegląd wojsk. Defiladę przyjmował w otoczeniu przedstawicieli państw i armji obcych Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika** — Oddział w Bydgoszczy odbędzie dnia 13 bm. (piątek) o godz. 8 wieczorem, w sali Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego (Zacisze 8) posiedzenie naukowe z następującym programem: Referat p. Dr. S. Kelera: „Nowoczesne poglądy na determinację płci". Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani. — **Zarząd.**

— **Niebezpieczna manipulacja benzyną.** Wczoraj w godzinach południowych, kiedy na ulicy Gdańskiej panował ruch wielki, przelewano benzynę z 11 beczek do zbiornika w pobliżu ulicy Śniadeckich. Gdyby ktoś rzucił przypadkiem niedopałek papierosa, mielibyśmy — wybuch i straszną katastrofę. Władze bezpieczeństwa powinny wydać jakieś zarządzenie, aby benzynę wlewano tylko w wczesnych godzinach porannych, kiedy na ulicach niema ruchu.

— **Pobity w tramwaju.** W piątek ub. tygodnia około godz. 3,40 po poł. został na przestrzeni między placem Teatralnym a ul. Królowej Jadwigi 10-letni syn urzędnika kolejowego Gacy pobity przez tramwajarza, nie będącego w służbie. Świadkowie zajścia, pamiętający numer odnośnego tramwajarza, zechcą się zgłosić u p. Bronisława Gacy, Bydgoszcz V., ul. Przemysłowa 27.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy** prosi pp. członków oraz sympatyków o przybycie w piątek 13 bm. o godz. 20 do Muzeum Miejskiego na **wspólne zwiedzenie wystawy „Sztuka",** artystów krakowskich, połączone z wykładem objaśniającym p. prof. Turwida oraz dyskusją na temat sztuki. Wstęp 50 gr, dla członków Towarzystwa 20 gr.

— **Zebranie konstytucyjne Koła b. członków I. Bydg. Druż. Harcerskiej.** W dniu 13 listopada o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7 zebranie konstytucyjne Koła byłych członków I. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej. Liczny udział pożądany.

— **Rekolekcje dla młodzieży męskiej w Farze.** Od środy 11-go do niedzieli 15 bm. odbędą się w kościele farnym rekolekcje dla młodzieży męskiej, odprawione przez O. Misjonarza. Nauki odbywać się będą w wymienionym okresie codziennie o godz. 7-ej wieczorem. — Rodzice i opiekunowie, pracodawcy i wychowawcy! Dopilnujcie, aby każdy młodzieniec skorzystał z tych nauk.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 12 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	33,53
franki szwajcarskie	173,82
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	209,25
guldeny gdańskie	173,62
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,77
korony czeskie	26,24

Firma St. Szukalski
Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł	150,00—200,00
Koniczynę białą	zł	270,00—420,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł	140,00—170,00
Koniczynę żółtą łuszczoną	zł	110,00—130,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł	55,00— 65,00
Inkarnatkę	zł	45,00— 55,00
Przelot	zł	200,00—220,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł	80,00— 90,00
Tymotkę	zł	40,00— 50.00
Seradelę	zł	20,00— 24,00
Wykę latową	zł	22,00— 24,00
Wiczkę zimową	zł	35,00— 45,00
Pelnszkę	zł	22,00— 24,00
Groch Wiktorja	zł	26,00— 29,00
Groch polny	zł	22,00— 24,00
Gorczycę	zł	36,00— 42,00
Rzepak zimowy	zł	28,00— 30,00
Repik latowy, słodki	zł	30,00— 35,00
Siemie lniane	zł	36,00— 40,00
Konopie	zł	30,00— 55,00
Proso żółte	zł	30,00— 34,00
Tatarkę	zł	24,00— 26,00
Mak biały	zł	55,00— 75,00
Mak niebieski	zł	55,00— 75,00
Łubin żółty	zł	00,00— 00,00
Łubin niebieski	zł	00,00— 00,00

Reparacje i zadłużenie krótkoterminowe.
Niemcy zabiegają usilnie między Paryżem i Londynem o ulgi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 11. Ostatnie wiadomości o stanie rokowań odszkodowawczych wskazują, że Niemcom udało się uzyskać pewien sukces. Mówią nawet **o przedłużeniu moratorjum Hoovera jeszcze o jeden rok, które objęłoby nietylko tzw. niechronione lecz tak samo chronione spłaty odszkodowawcze.**

Według doniesień paryskich spór wniesiony przez Niemców o jednoczesność traktowania reparacyj i kredytów krótkoterminowych został załatwiony. Komitet rzeczoznawców na podstawie planu Younga zgodnie z życzeniami francuskiemi ograniczy się tylko **do zbadania niemieckiej zdolności płatniczej** odnośnie świadczeń odszkodowawczych, natomiast jednocześnie działać będzie **drugi komitet, wyłoniony przez państwa wierzycielskie, który będzie zajmować się zagadnieniem przedłużenia kredytów prywatnych.** Oba sprawozdania służyć będą następnie jako podstawa do rokowań na konferencji państw-sygnatarjuszów planu Younga oraz Stanów Zjednoczonych.

Konferencja ta, wzorem konferencji haskiej składająca się z premjerów i ministrów spraw zagranicznych poszczególnych państw, zbierze się w połowie grudnia do pracy. Konferencja ta zostanie przerwana tylko na okres świąt Bożego Narodzenia. Co do miejsca odbycia się konferencji nie zapadła jeszcze decyzja. Wybór waha się między Biarritz, Paryżem a Brukselą. Niemcy domagają się ażeby wybrano Brukselę ze względu na łatwiejszą dla nich służbę kurjerską.

W dniu dzisiejszym wraca z Paryża ambasador francuski François Poncet, który jutro będzie na audjencji u kanclerza Brüninga. Tem samem rokowania nie są jednak jeszcze wyczerpane. Pozostanie ostatnie zagadnienie, **co ma się stać z kredytami prywatnemi udzielonemi Niemcom a objętemi umową o niewycofaniu.** Przedłużenie tych kredytów uzależnione jest w pierwszym rzędzie od współpracy francuskiej, której zapewnienie pozostaje w bezpośrednim związku **z żądaniem francuskiem otrzymania odpowiednich politycznych i gospodarczych gwarancyj.** Rząd francuski nie przyczyni się do sfinansowania zadłużenia krótkoterminowego o ile Niemcy w tej dziedzinie nie pójdą na rękę francuskim postulatom.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że Niemcy zręcznie wygrywają przeciwstawieństwa interesów francusko-angielskich i starają się wpłynąć na banki angielskie, ażeby oddziaływały na swój rząd **w kierunku nadania pierwszeństwa kredytom prywatnym przed załatwieniem problemu reparacyj.** **AR.**

Obniżenie zarobków kolejarzy niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 11. W konflikcie zarobkowym między kolejarzami niemieckimi a Towarzystwem Kolei Rzeszy nastąpiło wczoraj orzeczenie sądu rozjemczego, które **z ważnością od 8 listopada 1931 r. obniża zasadnicze zarobki kolejarzy o 4½%.**

W kołach kolejarzy powyższe orzeczenie **wywołało silne wrzenie** i rozmaite organizacje kolejarzy mają zwołać protestacyjne zebrania, które **mogą zakończyć się uchwałą rozpoczęcia strajku na wszystkich kolejach niemieckich.** **AR.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 13 listopada br. o godz. 18,30 odbędzie się **zebranie Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Z powodu bardzo ważnych spraw, udział wszystkich członków jest pożądany.

Zarząd.

——::——

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześc. Demokracji w Koronowie.

Zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej zaraz po nabożeństwie w sali p. Frąckowskiego, na którem wygłosi referat o treści aktualnej **prezes okr. Ch. D. p. red. Formański.** O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło Ch. D. na Bielawach.

Zebranie miesięczne w sobotę dnia 14 bm. o godz. 19, zebranie zarządu godzinę wcześniej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. O gremjalne przybycie członków prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji WILCZAK—OKOLE

odbędzie się **w sobotę** 14 bm. o godz. 19-ej u p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka.

Obecność wszystkich członków pożądana. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś premjera sensacji filmowej na rok 1931, dzieła dźwiękowego p. t. **„Rango".** Po raz pierwszy ujrzymy na ekranie romantyczną dżunglę Sumatry, na tle której rozgrywa się życie setek małp, tygrysów, lwów i ludzi walczących z trudnościami puszczy. Nadprogram **„Bimbolo łowi ryby"** groteska rysunkowa oraz **„Przy świetle księżyca"** wspaniale oddane piosenki, duety i piękne tańce przy dźwiękach ładnej muzyki. Na zakończenie tego bogatego programu ułożonego dla dorosłych i młodzieży idzie tygodnik dźwiękowy.

MARYSIEŃKA daje program o dwóch filmach niezmiernie ciekawych p. t. **„Car Mikołaj II"** czyli początki rewolucji w Rosji, rzeź na ulicach Pętersburga i wiele innych scen są nader realistycznie ujęte. Drugi obrad to dramat sensacyjny p. t. **„Zdeptany honor".**

NOWOŚCI. **„Błękitny ekspres"** — to świetny film genjalnej realizacji. Potęga prawdziwej sztuki bije z tego arcydzieła. Jest to niewątpliwie jeden, z najpiękniejszych filmów sezonu. W programie wystawowa komedja Czechowa p. t. **„Małżeństwo z rozsądku".** Powodzenie w zupełności zasłużone.

OKO. Dziś po raz ostatni arcydzieło pt. **„Płomienna kawalkada".** Garibaldi wybawca, patrjota, mąż opatrznościowy Włoch, który w walce z najeźdźcą austrjakami wybawia Włochy. Na scenie piękna rewja wyk. przez artystów cyrkowych. Duet Ferroni — duet włoski baletowy, duet Bernardi, komicy - muzycy, Trio Milis fenomenalni akrobaci. Dziś w środę początek I. seansu o godz. 5. Na pierwszy seans dla bezrobotnych po 50 gr. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

——::——

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 13 LISTOPADA.

WARSZAWA. 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25—15,45: Odczyt z cyklu dla naucz. „Szlaki postępu i rozwoju gospodarczego". 15.50—16,15: Płyty gramofonowe. 16,20—16,40: Odczyt. 16,40—16,55: Płyty gramofonowe. 16,55—17,10: Lekcja języka angielskiego. 17,10—17,35: Odczyt ze Lwowa. 17,35—18,50: Tańce ludowe. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Recital fortepianowy Artura Rubinsteina. 22,50—22,55: Wiadomości sportowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek, 13. bm. o godz. 19 u Fary.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele. W piątek zebranie plenarne o godz. 20 w sali p. Ferenca, ul. Senatorska.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Zebranie L zast. w czwartek, 12. bm. o g. 18 w Ognisku.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w czwartek o godzinie 19,30 zebranie oddz. młodszych w salce parafjalnej.

O. P. N. Sokół I. Dnia 18. bm. o godz. 20 zebranie plenarne oddziału u p. Mellera plac Piastowski. Wykład prof. Albrychta na temat „Jakie sporty powinien uprawiać piłkarz zimą". Ćwiczenia gimnastyczne od godz. 19 w sali przy ul. Kordeckiego, szkoła powszechna.

Tow. śpiewu „Św. Cecylja". W piątek, 13. bm. o godz. 20 zebranie plenarne.

O. P. N. Sokół V. Dziś w czwartek o godzinie 19,30 zebranie plenarne w sali p. Małeckiego, 4 śluza.

Trzyma się zasady.

— **Dlaczego nie salutujesz?**

— Pon porucznik sam powiedział, że nie wolno salutować z cygarem w ustach.

Tem, co szczury zjadają w ciągu roku w Polsce

możnaby wyżywić 150 tysięcy rodzin. Fałszywy wstyd, niedbalstwo i oszczędność nie ma miejscu, powoduje masowe rozmnażanie się szczurów. Nie należy zapomnieć, iż jedna para szczurów rozmnaża się rocznie na 800 sztuk. Każdy szczur zjada dziennie około 30 gramów pokarmu. Może więc sobie każdy obliczyć, ile szkody ponosi każdy obywatel i Państwo. Kilka groszy, wydanych dwa, trzy razy do roku, chroni każdego przed stratą materjalną i przed zakaźnemi chorobami ludzi i zwierząt. Przy ogólnej deratyzacji Bydgoszczy w dniu 7 i 14 listopada naznaczył Wydział Zdrowia wypróbowany preparat **„RATOL"**, z tego względu wskazaną jest zmiana trutki a nigdy nie należy używać trutki, które już z węchu każdy szczur pozna. **„RATOL"** zawiera substancje wabiące szczura. Należy więc, zakupując trutkę, wyraźnie żądać **„RATOL"** w aptekach i drogerjach. **Nie przymus policyjny, ale troska o własną kieszeń i zdrowie powinna każdym kierować.** (23508

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Dom (24007 mieszkalny 16 mniejszemi mieszkaniami, podwórze, pół morgi roli w śródmieściu, 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia, tanio na sprzedaż. Wodkowski, Grudziądz, Zamkowa 7.

Okazja
Z powodu wyjazdu sprzedam skład towarów krótkich. Adr. do Dzien. Bydg. pod „M. R." (24002

Hotel
restauracja, ogród z kręgielnią, sala, zaraz do odstąpienia. Zgł. Bodanowski, Dworcowa 92, m 4a, I ptr. 13345

Kiosk
na sprzedaż przy Sniadeckich róg Gdańskiej. (13340

Sypialnię
jadalnię, pokój męski, żyrandole, kanapy, fotele, obrazy, srebra stołowe oraz inne rzeczy poleca bardzo tanio „StałaOkazja" Gdańska 34. 24010

Sprzedam
3-letnią wyklinę kępną około 40 mórg. Wojciech Bienkowski, Rafa powiat Chełmno poczta Ostromecko. (23956

Samochód
Chevrolet limuzyna 4 cylindrowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Brzeziński, Inowrocław, Promenada 4. (24004

Futrzany
spód (piszczanikowy) 45 zł. oraz oposowy kołnierz męski 25 zł., sprzedam. 20 Stycznia 14, m. 2. (13355

Wilk (24000 ostry, młody na sprzedaż. Garbary 7, Gallas.

Kompletna
biała sypialnia oraz inne przedmioty tanio sprzedam. Wróblewicz, Dworcowa 67. (13354

Dziewczyna
czysta uczciwa, umiejąca gotować i cerować potrzebna. Michalski, 8 Maja 22 II p. (13330

Służąca (23962 potrzebna, która umie dobrze gotować. Długa 17.

Obciągaczki (13349 zawijaczki i do figurek mogą się zgłosić. Fabryka cukrów, Dworcowa 39.

Czeladnik
krawiecki potrzebny Adr. wskaże Dzien. 23977

Dziewczyna
potrzebna do wszelkich prac domowych. Al. Mickiewicza 11, skład. (13350

Czeladnik
szewski potrzebny. Sienkiewicza 15. (13361

Potrzebna
zaraz panienka do kiosku z kaucją, starsza obeznana z branżą tytoniową. Kiosk Gdańska 37. (13339

Kucharka
samodzielna, uczciwa pracowita, energiczna i zdolna, znająca się na ciepłym i zimnym bufecie, potrzebna zaraz. Zgł. do Dzien Bydg. „Samodzielna kucharka". 24019

Ucznia
syna uczciwych rodziców zaraz lub od 1 12. br. poszukuje Firma „Bałtyk" skład żelaza. Gdynia, ul. 10 Lutego. 23995

Pantoflarz (13332 dzielny zawodowiec szuka pracy. Kozłowski, Nakło Noteć, Potulicka 9.

Gospodyni
sumienna, uczciwa, z długoletnią praktyką, obeznaną w wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego i miejskiego poszukuje posady. Zgł. proszę przesłać poste restante Chełmno (Pomorze) „200". (23959

Kucharz
dobra siła szuka posady zaraz. Of. filja Dzien. „Kucharz". (13352

Pokój (23984 dla inteligentnego pana 18 zł. Henryka Dietza 16.

Pokój
Sniadeckich 4, mieszkanie 6. (13337

Centrum
1-2 pokoje umebl. osobne kuchnia gazowa. Wskaże filja. 13344

2 duże
pokoje. Jagiellońska 12, m. 6. (13329

Pokój
wynajmę. Kordeckiego 25 m. 8. (23965

Pokój (13327 Mazowiecka 27, m. 8.

Pokój (13357 Trzeciego Maja 12, m. 4.

Pokój (13338 Świętojańska 19, m. 3.

Pokój (23985 frontowy bez pościeli. Niedźwiedzia 4, m. 8.

Pokój
Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (13347

Pokój
osobne wejście. Piotra Skargi 11, m. 4. (13341

Pokój
umebl. ładny, czysty do wynajęcia. Sniadeckich 46 m. 7. (13342

Pokój
Długa 2, Krynicki. (24016

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sniadeckich 40, m. 6. (13353

Pokój
umeblowany z kuchnią osobne wejście. Ugory 12, gospodarz. (23991

Pokój
osobne wejście. Pomorska 42, m. 8. (13351

Przeprowadzki
samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (21845

POŻYCZKI

5.000 złotych
poszukuję na 1 hipotekę, gospodarstwo, skład kolonjalny z wyszynkiem, wartości 40.000 zł. Procent według umowy. Oferty proszę skierować pod „E. F." do Dzien. Bydg. (23923

5.000 zł (23990 wypożyczę gospodarzowi domu który mi da w procencie 3 pokojowe mieszkaniez kuchnią za odpowiedniem zabezpieczeniem kapitału. Of. do Dzien. pod „L. 5.000".

Nowość!
Postument na przybory do szycia. Kto widzi kupuje. Cena 5 zł. za sztukę. Przy zamówieniu 10 szt. cena 3.50 zł (sztuka) Agenci poszukiwani. Kaucja konieczna. Towar wysyłam za gotówkę. Artur Bluhm, Tczew, Sambora nr. 15. (24001

Jamnik
czarny, mały wabi się Bobi, zaginął przed tygodniem. Za wynagrodzeniem zwrócić Herm. Frankego 7, jadłodajnia. (13356

KUPNA

Tyglówkę
nożną używaną kupię. Zgł. do Agentury Dzien. Bydg. Tczew. (24003

Kupię
wytworny używany gabinet. Of. pod „Gabinet" do filji. (133 4

Piec
kaflowy natychmiast kupię. Oferty „Przenośny" Dziennik. (23966

DZIERŻAWY

Gościńca (23998 celem dzierżawy poszukuje murarz dzielny w swym zawodzie, w majątku lub gminie. Of. pod „Gościniec" do Dz. Bydg.

Ubikacje
na warsztat wynajmę. Hetmańska 13. (23970

220 mórg
wydzierżawię. Młynki, p. Maksymiljanowo. (24009

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią oddam 700 za remont, centrum, 8 min. do dworca. Adres filja Dziennika. (13359

POKOJE

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 20 parter. (13358

Pokoje
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 52, m. 4. (23987

Pokój
osobne wejście, 2 osobom można korzystać z kuchni. Hetmańska 26, gospodarz. (13348

POSADY WOLNE

6 pań
energicznych i wymownych poszukujemy na stałą posadę. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje się w piątek i sobotę od 10-12 i od 3-5 w firmie „Sanitas" Bydgoszcz, Długa 22. (24008

Fryzjerskich
pomocników 2 dzielnych i ucznia z całem utrzymaniem poszukuje Krajkowa Koronowo. 13319

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (23994 krawiecki kilkuletnia praktyka poszukuje posady na wszelką pracę. Pleszew, Wojciecha 3, Sosnowski.

Trzy
kursa Seminarjum Nauczycielskiego ukończyłem. Poszukuję odpowiedniej posady. Zgł. pod „Seminarjum" do Dzien. (13343

RÓŻNE

Dziecko
6 miesięczne oddam na własne. Pod „Dziecko" filja Dzien. (13360

MATRYMONJALNE

Wdowiec
bezdzietny, przystojny, katolik 48 lat, władający językiem polskim, niemieckim i angielskim, dzielny tokarz mechanik i kierowca samochodu zamieszknjący w Berlinie zamierza osiąść w Polsce pragnie się ożenić z starsza panną lub młodszą bezdzietną wdową posiadającą interes ślusarski, zakład reperacyjny maszyn, lub inny samodzielny interes. Zgłoszenia z fotografją skierować pod „Berlin" do Dzien. Bydg. (23995

Smutna historja słupa reklamowego

czyli: **Urok ogłoszenia gazetowego.**

3.

„Otóż nawet panna Frania
Za gazetą też ugania —
Szuka chłopca z ogłoszenia,
Ani rzuci mi spojrzenia!"

†

Dnia 11 listopada br. o godz. 1/2 12 w nocy zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 38, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, troskliwy syn, brat, wuj i szwagier, ś. p.

Wincenty Łasiński

W ciężkim smutku pogrążona

24018) **Żona z córeczkami, matka i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. w Łobżenicy o 1/2 10 przed poł.

†

Ś. p.

Wincenty Łasiński

Kapitan Bractwa Kurkowego w Łobżenicy

zasnął na wieki w środę, 11 listopada 1931 r.

W drogim Zmarłym ubył naszej organizacji duszą i sercem oddany człowiek o krystalicznym i szlachetnym charakterze.

Jego przedwczesny zgon jest dla naszego Bractwa stratą niezwykle bolesną, któremu wdzięczną pamięć Brać Kurkowa zachowa w sercach swoich na zawsze.

Zarząd Bractwa Kurkowego w Łobżenicy.

24017)

†

We wtorek, dnia 10 bm. w nocy, zabrał Bóg do grona swych aniołków, po krótkich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach, naszą najdroższą nigdy niezapomnianą córeczkę, siostrzyczkę i wnuczkę ś. p.

Łucję Annę

w ósmej wiośnie życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Józefostwo Sawińscy z rodziną.

Białośliwie, Ujście, w listopadzie 1931.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 9.30 rano, z domu żałoby. (13346

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11 sprzedawać będę w Ciężkowie najwięcej dającemu za gotówkę (24006

powózkę, 2 maciory, 9 warchlaków, krowę, parę szorów komp.

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 listopada b. r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Długiej 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (24005

zegar stojący firmy Bäcker.

Woźniak, kom. sądowy.

Na raty

miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS

17858

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci potrzebni.

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (2083

A. Chwiałkowski

Dworcowa 34. Tel. 1565.

! Baczność Handlarze Maszyn Rolniczych !

Niebywała dotychczas sposobność

korzystnego zaopatrzenia się

w maszyny i narzędzia rolnicze

! Baczność Rolnicy !

W dniu 17 listopada br. o g. 10-tej przed poł. sprzedane zostaną z powodu zupełnej likwidacji przedsiębiorstwa w dobrowolnej licytacji za gotówkę fabryczno-nowych:

7 młócarń szerokomłotnych, różnych system. bez i z wytrzasaczami, **8 młócarń cepowych, 3 młócarnie kołcowe, 6 maneży (kieratów 2-6 konnych), 8 sieczkarń do zapędu maneżowego, 4 parniki do kartofli i buraków (system Ventzki), 9 siekaczy do buraków bębnowych, 13 wialń różnych fabrykatów, 2 śrótowniki.**

Maszyny te można poprzeduio obejrzeć.

Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych

Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka 56 (15).

13302)

Serdeczne podziękowanie

składam tą drogą **p. Antoniemu Bogackiemu,** zamieszkałemu przy ul. **Gdańskiej 129,** za szczęśliwe wyleczenie mnie z choroby ócz, trapiącej mnie od dłuższego czasu. P. Bogacki wyleczył mnie swemi środkami przyrodniczemi, t. j. ziołami. Choroba moja po dziś dzień niewraca się od roku 1927.

Bydgoszcz, dnia 8. XI. 31.

Foksiński Leon,

23997) Sienkiewicza 36.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 listopada b. r. o godz. 1 sprzedam w Zofinie u p. Barańskiego za natychmiastową zapłatą (24014

12 wieprzki ca. 80 funtów.

Kucharz, kom. sąd.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Garaże

od 15 zł do wynajęcia.

„Stop", Garaże, Sniadeckich 32.

24011

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ul. **Wiatrakowej 15** st. nr. najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet dębowy.

24013) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Hotel - Restauracja **„Elysium"**

ulica Gdańska 68.

Dziś, w czwartek, 12 bm.

specjalny wieczór drobiu i dziczyzny

po zniżonych cenach.

Od 1-go bm. koncertuje nowa orkiestra znanego kapelmistrza **Stefana Wojciechowskiego.** (24012

PIANINA najlepszej jakości

poleca

po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! Proszę zażądać prospekty! (22339

POLECENIA

Swetry

pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411

SPRZEDAŻE

Kamienica

składem, ogrodem 15000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. (13299

Skład

kolonjalny w pełnym biegu z urządzeniem i towarem w rynku, 3 pokojowe mieszkanie, dzierżawa miesięcznie 90 zł, zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „Korzystnie". (13293

Okazja.

Skład w pełnym biegu, 3 pokoje, towar 3.000 sprzedam, z powodu przeprowadzki. Adres filja Dziennika. 13193

Skład

kolonjalny z towarem 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam tanio. Adres Dz. Bydgoski. (23978

Skład

towarów piśmiennych i galanterji i 2 pokoje kuchnia, nadający się na każdą branżę sprzedam zaraz. Fordońska 4, gospodarz. Zgłosz. od 1-4-tej. (23982

Skład

kolonjalny korzystnie na sprzedaż. Długa 51. (23974

Skład (13325

4 pokoje z kuchnią w rynku Bydgoszczy i urządzenie, nadające się na każdą branżę, na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg.

Sypialnię

mahoniową nową nieużywaną sprzedam tanio za 1200. 20 Stycznia 19, mieszkanie 3. (23999

Wózek

ręczny sprzedam. Lubelska 12. (23976

Wóz (23975

parokonny sprzedam lub zamienię. Lubelska 12.

Wóz

na resorach (Geschäftswagen) na sprzedaż. Środnia 43, Jachcice. (13335

Foksterjer

młody na sprzedaż. Hetmańska 13. (23969

Wóz

roboczy na sprzedaż Podgórna 26. 23973

Lekki (23989

wóz roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 131.

Futro (13328

męskie Nutryja, kołnierz wydra wyrgińska, garnitur smokingowy na jedwabiu prawie nowe sprzedam. Gdańska 34, Schutz.

KUPNA

Kupię (23906

dom rentowny w cenie do 60 000 zł wprost od właściciela. Of. szczegółowe pod „Dochód" „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Willę (13326

ładną lub dom blisko tramwaju kupię. Of. z ceną przyjmuje filja Dzien. Dworcowa „Gotówka".

Dom

kupię w Bydgoszczy przy wpłacie 6—7000 zł. Zgł. do Dzien. pod „Własność". (23961

POSADY WOLNE

6 pań

różnych zawodów bez posady (również mężatki) wymowne, inteligentne, przy wysokiem zarobkowaniu miesięcznem. Poważna znana firma do lekkiej lepszej pracy zewnętrznej. Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje w piątek i sobotę 13 i 14 bm. od godz. 10—13-tej w Bydgoszczy. Plac Poznański nr. 2, mieszk. 6. (23972

Pomocnik

fryzjerski, tylko dobra siła. Ul. Poznańska 1. (23992

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Ks. Skorupki 9. 23993

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa

poszukuje pracy poza dom Warszawska 1, m. 6. (23963

Fryzjerka

kurs. poszukuje posady. Pod „60 zł miesięcznie" do filji. (13323

Gospodyni

kucharka poszukuje posady w hotelu lub restauracji, dobre referencje. Zgł. proszę przesłać Chełmno Pomorze poste restante „300". (23960

DZIERŻAWY

Poszukuję

ubikacyj na warsztat i składnice w śródmieściu ca. 150-200 m². Oferty do Dzien. pod „Wr. S." (23878

MIESZKANIA

Mieszkania

komfortowe 3-4 pokoj. w najlepszej dzielnicy poszukuje się od 1 stycznia. Dzierżawa według umowy. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „K. J.". 13336

4 pokoje

frontowe, wszelkie wygody, gruntownie odremontowane, komfortowy dom, elegancka dzielnica, wydzierżawi bezpośrednio gospodarz. Zgłosz. Dzien. „1345". (23968

POKOJE

Pokój

umebl. dla 2 panów. Swiętojańska 20, parter. (13333

Pokój

z utrzymaniem lub bez. Dworcowa 47, m. 2. (13331

Pokój

Królowej Jadwigi 13, mieszkanie 4. (13334

Komfortowy

pokój, utrzymanie, łazienka wynajmę. Cieszkowskiego 1, m. 5. (13322

Pokój

z kuchnią umeblow., osobnem wejściem. Grunwaldzka 183, m. 3. (13295

RÓŻNE

Za (23981

7 złotych dziennie dam do pracy codziennej konia z wozem, lub sprzedam dobrego konia tanio. Ulica Ścieżka 4.

Pieniędzy!

Pieniędzy! Słychać zewsząd wołanie. Ale skąd je wziąć? Odpowiedź na to znajdzie każdy, kupując los Loterji Państwowej w kolekturze Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). Konto P. K. O. 212011. (23842

Poszukuję (23986

wspólnika z gotówką 2500 do 3000 zł do staro zaprowadzonego, dobrze prosperującego większego składu kolonjalnego i restauracji. Zgł. Dz. Bydg. pod „Gotówka 25—30".

Ciężarówkę

wypożyczam. Błonia 4, m. 5. (23827

Barany

do krycia kóz. Rycerska 13, Bydgoszcz. (13249

Ostrzeżenie!

W domu przy ul. Orła 64 zabraniam p. Ludwikowi Pasiecznemu m. 4 przyjmowania sublokatorów lub odstąpienia mieszkania. Właściciel domu J. Radomski. (23957

Unieważniam

książkę wojskową Jan Deja, Dąbrowczyn. (23958

Znaleziono

czarną laskę, srebrna rączka. Wiadomość Poznańska 27, m. 1. (23964

Poznam

pana niezależnego, na wyższem stanowisku. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Miłe towarzystwo". 23967

ZGUBY

Zgubioną

w sobotę dnia 7. XI. 31. tylną tablicę samochodową P. Z. 10 013 na szosie Wągrowiec — Bydgoszcz proszę zwrócić za wynagrodzeniem do najbliższego Komisarjatu lub biura pp. adwokatów Maciaszka i Cisewskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 7. (23939

Zgubioną

książkę wojskową na nazwisko Ludwik Rudnicki, unieważniam. 23983

MATRYMONJALNE

Wdowa (23955

lat 37 z małą gotówką poszukuje męża. Of. pod „Wdowa 37" do Dz. Bydg.

Kupcowa

pragnie poznać pana miłego, wzrostu wysokiego, od lat 35-42, cel matrymonjalny. Zgł. Dzien. Bydg. „Zycie nowe". 23996

Wdowiec

bezdzietny ponad 45, przystojny, inteligentny, właściciel większego gospodarstwa, poszukuje miłej sympatycznej żony. Pani średniego wzrostu, łagodnego usposobienia, wzorową gosposię, religijną domatorkę, też wdówkę lub dobrą krawczynię z odpowiednim posagiem, uprasza się o zgłoszenie do Dz. Bydg. pod „Milutka żoneczka". 23979

Kawaler

lat 26 właściciel młyna i tartaku poszukuje panny w celu matrymonjalnym. Poważne oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Promień". (23988

Pod adresem

ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać

ogłoszenia

do numeru niedzielnego

już do piątku wieczora.

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy